

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie wieczorem.

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza.

Cena pojedynczego egzemplarza

500 Mp.

Redaktor Naczelny: JERZY KONARSKI.

Adres Administracji: Lwów, ul. Podwale 3 (Tel. 73)

Adres Redakcji: Lwów, ul. Chorążczyzny 31 (Tel. 173)

## Wobec ustalenia granic

Lwów, 16. marca.

Z uczuciem wielkiej ulgi, dowiedział się naród polski onegdaj, że granice faktyczne jego Państwa, — granice, dla wywalczenia których całe jedno pokolenie zostało zdziesiątkowane, uzyskały aprobatę mocarstw. Z owem zaś zadowoleniem złączyło się niemniej żywe uczucie wdzięczności dla Rządu gen. Sikorskiego za to, że rozwinął taką roztropność i energję w usunięciu kłód rzuconych Polsce pod nogi. Wiemy przecie, ile wicherzeń kotłowało nad głowami Rady Ambasadorów, aby odwieść ją od uznania praw naszych słusznych. I wiemy, jak mało nieraz Prawa te znajdowały zrozumienia u niektórych potencyj, losami świata kierujących. Tem większa zasługa dzisiaj. Rządu i nie pomoże tu żadna próba zeskanotowania jej na rzecz tych, którzy może mieli sposobność dokonania dzieła, lecz go nie dokonali. Naród wie, czym umiejętnym i wytrwałym zabiegiem ma do wdzięczenia tak doniosłą decyzję mocarstw. Naród wie, i nigdy tego nie zapomni.

Jużci granice Polski nie są doskonałe. Za wiele braci naszych pozostało poza wschodnią i zachodnią ścianą Państwa, a jeden z głównych warunków rozwoju, dostęp do morza, dzięki perfidji oraz nienawiści Lloyda George'a, został utrudniony wetknięciem korka gdańskiego w ujście Wisły. Ale przyszłość wszak niejedno jeszcze będzie miała do powiedzenia...

Ustalenie granic nawet w tylu miejscach nieodpowiednio, wbrew naszym najoczywitszym prawom doprowadzonych, jest dla Polski momentem pierwszorzędnego doniosłości. Stworzone są nakoniec ramy wielkiego Państwa. Teraz czas ostatni wejść w siebie i wszystkie siły wyteżyć, by obraz w tych ramach osadzony zajaśniał blaskiem pełnego rozkwitu ku podziwowi świata, a uszczęśliwieniu ludności. O jakąż to Polskę walczoneo na polach tysięcy bitew; jakiej Polski widzenie dało nam tak promienną w dumnej wspaniałości swych intencji epopeję Legionów; jaka Polska jaśniała przed oczyma tych, którzy ofiarnie złożyli młode swe żywoty w ofierze, a by z ich ciał wzniosta się tama ochronna przeciw najazdowi bolszewickiemu? Co rzekliby, patrząc na stosunki, jakie utworzyły się w tej przez nich wywalczonej, a potem od nowego zagrabienia ocalonej Polsce? Więc rozbudzić sumienie społeczne, skoordynować wszystkie siły ku zgodnej i rozumnej pracy, by w tej Polsce radośnie było każdemu, komu los pozwolił należeć do rzędu jej obywateli — oto wielkie przykazanie, z jakim staje przed nami dzisiejszy moment historyczny.

Musimy nakoniec otrzeźwić, mu-

## Wielkie dzieło pokoju.

Anglja w interesie pokoju uznała wsch. granice Polski. Protokół żąda od Polski udzielenia Galicji Wschodniej przyrzeczonej autonomji.

Paryż, (PAT.) Dokument zawierający decyzję Rady Ambasadorów w sprawie granic wschodnich Polski został wczoraj podpisany.

Linja polityczna granic między Polską a Litwą została określona zgodnie z tymczasową uchwałą powziętą przez Radę Ligi Narodów w dniu 3. lutego w czasie sesji paryskiej. Linja ta przyznaje Wilno jakoteż kolej żelazną Wilno — Grodno Polsce.

W kwestji wschodnich granic Polski Rada Ambasadorów przyjęła granice wyznaczone przez traktat Ryski podpisany przez Polskę, Rosję i Ukrainę.

Wreszcie dokument regulujący przynależność wschodniej Galicji do Polski zawiera specjalne zastrzeżenie, że Polska powinna dać zadawalniające gwarancje, iż jest got-

wa zrealizować swe zapewnienia w sprawie specjalnej autonomji Galicji wschodniej.

Składniad angielski komunikat oficjalny wyrażają zapewnienie z powodu ostatecznego uregulowania kwestji granic Polski przez sojuszników stwierdza, że rząd angielski nie jest bezpośrednio zainteresowany w powziętych decyzjach, uznaje jednak, że definitywne załatwienie sprawy powyższej przez sojuszników zgodnie z uprawnieniami jakie daje traktat Wersalski jest konieczne dla dzieła pokoju.

Sfery rządowe wierzą, że dokument podpisany wczoraj również przez reprezentanta Anglii, zawiera decyzje, która pod każdym względem ułatwi sytuację na wschodzie Europy.

## Życie parlamentarne.

Regulamin Senatu. — Ustawa o zakupie ropy bruttowej. — Echo zająć gremiów w Warszawie.

Warszawa, 16. marca.

Na wczorajszym posiedzeniu sejmowej Komisji konstytucyjnej pos. Niedziałkowski referował wniosek swego klubu o niezgodnych z konstytucją paragrafach regulaminu Senatu. Wedle wniosku art. 23 regulaminu jest tak sformułowany,

## Polska a Liga Narodów.

Wywiad z Ministrem pełnomocnym prof. dr. Askenazym, delegatem Polski do Ligi Nar.

Charakter Ligi Narodów. — Jej niezależność od postronnych wpływów. — Polska musi wzmocnić swe stanowisko przez uzyskanie przedstawiciela w Radzie Ligi Narodów. — Sprawa wschodnich granic.

Warszawa, 14. marca.

Wobec zainteresowania, jakie budzi dziś, zarówno w kraju, jak zagranicą, pojęcie międzynarodowe naszego Państwa i kwestja uznania jego obecnych granic — wydało mi się rzeczą wskazaną zainteresować w tych sprawach bawiącego właśnie w Warszawie Ministra pełnom. Szymona Askenazego.

Zaczynamy, naturalnie, od Ligi

jakby Seriatowi przysługiwała inicjatywa ustawodawcza. Wniosek odnośny upadł większością głosów Z. L. N., Ch. D. i P. S. L. Piast.

Komisja handlowo-przemysłowa rozpatrywała na podstawie referatu pos. Dunina projekt ustawy o zakupie ropy bruttowej. Za podstawę do dyskusji przyjęto projekt rządowy w przeróbce referenta. Po dyskusji komisja przyjęła szereg artykułów z poprawkami następującymi: Pos. Diamanda dotycząca przymusu ograniczenia bruttowości ropy, których liczba sięga 300 tysięcy, oraz że superarbitra wyznaczającego cenę po jakiej Państwo zakupuje ropę bruttową wyznaczać ma w razie braku porozumienia stron prezes Sądu Apelacyjnego we Lwowie. Do art. 3 przyjęto poprawkę pos. Szydłowskiego (PSL.) upraszczającą system wplat za ropę bruttową za pośrednictwem P. K. O.

Na posiedzeniu Komisji administracyjnej toczyła się w dalszym ciągu dyskusja w sprawie zajęć u. licznich w Warszawie 11. grudnia nb. r. Pos. Szyper (Koło żyd.) dowodził, że zajęcia w dniu 11. grudnia miały charakter wystąpienia anty-żydowskich i żądał, aby śledztwo rozszerzono specjalnie w celu zbadania udziałów zajęcia w Towarz. „Rozwój”. Pos. Prager (P. P. S.) zgłosił rezolucję, według której Sejm wzywa Rząd do przedłożenia sprawozdania z poczynionych zarządzeń, celem usunięcia z administracji państwowej i służby bezpieczeństwa państwowego jednostek, które wykazały nieudolność w czasie zajęć; oraz do ujawnienia ostatecznych wyników śledztwa przeciw urzędnikom winnym przekroczenia służbowych obowiązków. Rezolucję przyjęto.

Narodów. Rozpowszechniony jest u nas pogląd, że Liga Narodów stanowi czynnik krepujący naturalny rozwój mocarstwowy Polski, że jest czemś w rodzaju narzędzia obmyślonego podjął dla szachowania naszych słusznych i uprawnionych aspiracji...

— Pogląd to małostkowy i powiedziałybym, mało państwowy — odpowiada pr. Askenazy. — Ujnuj on bowiem kwestję tylko pod ka-



## NA WSCHÓD...

14 MARCA 1923.

*Idźmy — któredy wiodły Bolesławcy,  
Szczerbami łamiąc pychę złotych wrót,  
kurhanem znacząc ślady polskiej sławy  
na wschód!*

*Idźmy — skąd ongi wskrzesające wiarą  
genjusze wieszczę swój wywód ty ród!  
Pod Ostrą Bramę i nad Ikwę szarą —  
na wschód!*

*Idźmy — gdzie ziemia w słońcu uśmiechnięta,  
pachnąca chlebem, bogata w rody w bród —  
gdzie lwie są miasta i gdzie rosną lwiąta —  
na wschód!*

*Idźmy — gdzie serce chłopca w kamień skrzepło,  
a w kurnych chatach gospodarzy brud.  
Zaniósłmy Polskę piękną, jasną, ciepłą —  
na wschód!*

JANINA KRÓLIŃSKA.

tem widzenia naszych spraw, a te sa tylko drobnym ulamkiem całego spiotu światowych interesów. Liga Narodów jest przecież instytucją światową, a co ważniejsze, jest wyrazem postępu świata w traktowaniu zagadnień międzynarodowych.

Inna sprawa, że z powstaniem Ligi Narodów zbiegły się różne inne okoliczności, niepomyślne dla nas, ale od istnienia lub nieistnienia Ligi Narodów — niezależne. Tak np. daliśmy sobie narzucić traktat o mniejszościach narodowych, na który ja patrzę bardzo krytycznie. Nie odzyskaliśmy Gdańska w formie, odpowiadającej naszym historycznym stosunkom z tem miastem, lecz w formie innej, luźnej i mniej dla nas korzystnej.

Wszystko to stworzyło pewnego rodzaju serwituty Ligi wobec nas. Ale też tem większy jest obowiązek Polski i jej delegacji, konsekwentnie przeprowadzać obronę interesów polskich w tych dwu sprawach, to jest dochowując traktatów, nie dopuścić do naruszenia suwerenności Polski w sprawie mniejszości narodowej, a interesów politycznych i gospodarczych w sprawie Gdańska.

Stanowisko Ligi Narodów bywało nieraz dla spraw naszych przychylniejsze, niż innych areopagów europejskich. Dość przypomnieć sprawę Śląska. Gdy w sierpniu 1921 dzięki wpływom p. Lloyd'a Georgra sprawa Śląska przybrała dla nas w Paryżu obrót niepomyślny (chciano wówczas dać nam tylko Rybnik i Pszczynę), przekazano sprawę do rozstrzygnięcia ostatecznego Lidze Narodów. I werdykt Ligi, jakkolwiek nie zaspokoił w całości żądań naszych, to, bądź co bądź, uczynił im zadość w pewnej przynajmniej mierze, a zapewniając Polsce t. zw. trójkąt przemysłowy wywołał w Niemczech najstraszniejszą do Ligi nienawiść.

Ze Niemcy dotychczas nie przystąpiły i przystąpić nie chcą do Ligi Narodów — to następstwo tego rozstrzygnięcia.

— U nas traktuje się Ligę Narodów jako ekspozyturę wielkich mocarstw i wykonawczynię ich woli. Czy pogląd ten zawiera w sobie pewną dozę słuszności?

— Nie. W Radzie Ligi Narodów zasiada 10 przedstawicieli różnych państw, w tem 4-ch przedstawicieli,

t. zw. wielkich mocarstw: Francji, Anglii, Włoch i Japonii. Interesy tych państw często kolidują ze sobą. Nie może być więc mowy o jednej wspólnej woli. Nadto zasiadają tam przedstawiciele Hiszpanii, Urugwaju, Brazylji, Belgii, Szwecji i Chin.

Jest to przedstawicielstwo całego niemal świata. Horyzont Ligi Narodów jest bardzo rozległy i pamiętać powinniśmy, że na terenie Ligi Narodów Polska jest nie tylko klientem, ale i współgospodarzem.

— Jakim sposobem umocniły można tę rolę współgospodarza?

— Przez wejście delegata Państwa Polskiego do Rady Ligi. We wrześniu odbędzie się wielki zjazd członków Ligi Narodów, na którym nastąpią wybory do Rady. Polska musi postarać się o zdobycie mandatu. Dotąd niemogła go otrzymać ze względu na nieuregulowaną prawnie sprawę swoich granic.

— Jaki jest pogląd p. profesora na zabiegi Rządu Polskiego w sprawie uznania naszych granic?

— Och, sprawa ta ma dziś wszelkie szanse powodzenia. Najwyższy już czas skończyć z wszelką tymczasowością na wschodzie Europy.

Na p. Askenazego czekali już inni interesanci i goście. Niepodobna było przeciągać dłużej tej tak interesującej rozmowy...

H. C.

## „ORLE”

dramat w 6. aktach EDMUNDA ROSTANDA wystawiony po raz pierwszy na scenie Teatru Wielkiego we Lwowie dnia 14-go marca 1923.

Lwów, 16. marca.

(1) Zamknięto w pozłacanej klatce Schönbrunn „Orle”. Po ornie uchylone drzwiczki zatrząskują się ciężko, ilekroć uwiecznione piłkę marzy o wolności, o powrocie do swej słonecznej ojczyzny — Francji. Zawszad otacza księcia obluda, a czujni „opiekunowie” ani na chwilę nie puszczają zeń oka.

Księżę Rei hatałtu — od kolebki obdarzony tytułem „króla Rzymu”, — odczuwa na każdym kroku przekleństwo losu i każdym drgnięciem serca bustruje się przeciw niemu. Jednak ten protest du-

szy gnębionego „Orlecia” łamie się w chwili, gdy ma się w czyn zamienić. Niewary w siebie samego stał przez wroga mu otocznie podsycają, nie wygna nawet jedna yczno-bałowchwalcze zaparzenie się w genjusz wielkiego ojca. Z szatanem — Metternichem sprawa niełatwa. Poprzysiął sobie i Austrii, zagładę pamięci Napoleona — czyż wahałby się usunąć taką przeszkodę, jak syn „boga wojny” tej pamięci żywe wecielenie? Czyż z esztą trud to wielk? Nieszczęsne, bezbronne orle!

Już skrzydła do lotu rozpina. Wyfrunie z klatki swej — ra zemi francuskiej stanie wolny, mocny. Wszak tam czekają nań spiskowcy. Czekają swego cesarza. Na białym koniu zjawi się wśród nich, w złotym basku swych walców, on — jasny rycerz. Da u

## Sejmu.

Przyjęcie ustawy o zasiłkach wojskowych. — Sprawa kolonistów niemieckich. — O zmianę metody walki z drożyzną.

Warszawa, 16. marca.

Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu odesłano do komisji regulaminowej sprawę wydania pos. Okonia, poczem pos. Jaworowski w imieniu Komisji wojskowej referował projekt ustawy o zasiłkach wojskowych. Uchwalenie ustawy jest bardzo pilne, gdyż roczniki powołane są na ćwiczenia. Zasiłek ma być tygodniowo z góry. Normy ustala Rada Ministrów. — Obowiązek wypłacania zasiłku rodzinom stałych robotników i pracowników, ciąży na pracodawcy, a w wypadkach, gdyby pracodawca udowodnił, że nie jest w możności wypłacania zasiłku, na skarbie Państwa. Ustawa obowiązuje do dnia 31. grudnia r. b. Zasiłek przysługuje żonie także separowanej, dzieciom ślubnym i nieslubnym, nieletniemu rodzeństwu, dziadkowi i babce. — Po dyskusji przyjęto w głosowaniu ustawę w drugim czytaniu.

Wniosek Komisji spraw zagranicznych w sprawie kolonistów niemieckich w b. zaborze pruskim referował pos. Dąbski. Komisja uchwali-

ła wniosek następujący: Wobec powszechnego zaniepokojenia opinii publicznej stanem sprawy kolonistów niemieckich w Wielkopolsce i na Pomorzu, przed forum Ligi Narodów, Sejm stwierdza, że Polska od praw zagwarantowanych jej traktatem Wersalskim nie odstąpi, wobec czego Sejm wzywa Rząd, aby bez zwłoki korzystał z prawa przysługujących Polsce na mocy traktatu Wersalskiego w stosunku do kolonistów niemieckich.

Pos. Szebeko popiera wniosek Komisji. Pos. Nauman (kl. niem.) wnosi o zmianę ustępu 2 wniosku Komisji spraw zagranicznych: „Sejm wzywa Rząd, aby i w stosunku do kolonistów niemieckich stał wyłącznie na podstawie traktatu Wersalskiego odnośnie do mniejszości narodowych, i na podstawach konstytucji”.

Pos. Korfanty stwierdza, że Sejm nie splamił się dotąd żadną ustawą, skierowaną przeciw mniejszościom narodowym.

Pos. Popiel (N. P. R.) zgłasza rezolucję, by Rząd do 4 tygodni przed stawiał sprawozdanie z zarządzeń w zakresie traktatu Wersalskiego odnośnie do likwidacji majątków niemieckich b. dzielnicy pruskiej.

Pos. Stroński stwierdza bezpodstawność słów p. Naumanna, jakoby koloniści niemieccy byli uciskani przez Państwo.

W głosowaniu odrzucono poprawki pos. Naumanna, przyjęto natomiast wniosek Komisji i rezolucję p. Popiela.

Kluby Z. L. N., Ch. d. i Chrz., N. S. P. wniosły wniosek nagły w sprawie zmiany metody walki z drożyzną i bezrobociem.

Następne posiedzenie dziś popołudniu.

## List z Warszawy.

Podróż z Warszawy do Lwowa — bajka Grubma. — Groźba detencji rajców z powodu konfliktu kinowego. — Wielkopostne echa karnawału. — Wynajmowanie tancerzy. — Warszawa chce się bawić, a nie może. — Zera. — Warszawa sie uwłośnia.

(Koresp. własna „Gazety Lwowskiej”)

Warszawa, w marcu.

Warszawa, wobec nowej aż 100 proc. podwyżki taryfy kolejowej, oddaliła się teraz jeszcze więcej od Lwowa. Gdybyśmy żyli w bajce

wolności, dniu chwały — jakżeś bliski.

Na polach Wagramu snuje się mgła wieczoru. A w szumie wichru słyhać odgłosy pobitewne. Księżę Reichstału przegrał. — Zbyt długo walczył z sobą — zwyciężyła jego własna niemoc. Nie pora na rozważania, na tyrady, gdy czas nagli. Księżę jakby umyślnie o tem zapomniał, a na przypomnienia nie zważa. Wróci więc do swej pozłacanej klatki, aby z niej wkrótce wylecieć... na skrzydłach śmierci.

Oto dzieło Metternicha, pracowicie, bez zniechęcania się, po mistrzowsku wykonane. Triumf austriackiej dyplomacji, wzór do naśladowania dla potomnych. Teraz można już bez obawy „włożyć księciu jego mundur biały”!

Rostand udramatyzował tragiczne dzieło syna Bonapartego, wy-

ląc nie z myślą o swym narodzie. Czuje się to w każdym niemal słowie „Orlecia”. Dla tendencji swej, nie potrzebował pisarz francuski zmieniać faktów historycznych, / że się od nich tu i ówdzie oddalił, to jedynie dla tego, że nie mógł i nie potrzebował bezwzględnie krępować swej wyobraźni, zwłaszcza, jeżeli głównie o nią oparła się poezja tego niezwykłego dzieła.

I z pewnością nie dla samych wstrząsających wydarzeń historycznych „Orle” dotarło do wszystkich większych zbiorowisk całej kuli ziemskiej, ale dla wartości niepospolitych, zaczerpniętych z wielkiego talentu i umysłu Rostanda.

Dotarło wreszcie i do nas, do Lwowa. Przyjęto je radośnie, upatrując w rzeim zwiastuna nowej ery w naszym teatrze. Sin.



Ornamenty, mogłobyśmy, jak Jaś i Małgosia kamyczkami, znaczyć drogę do Lwowa ceną biletu kolejowego, gubiąc czerwone „banknoty” markowe i jeszcze zostałaby śmiałości pod różnikowi spora ich garstka na opłacenie tramwaju we Lwowie. Nie żyjemy jednak, niestety, w opalonym przedramieniu baśniowem, przez które szły dzieci bałki w głąb lasu ku awanturniczej przygodzie w piernikowej chatce czarownicy.

Odziera się nas natomiast z wszelkich złud, nawet kinowych, każąc dreptać w kółko po zapchanych ulicach, wśród piramid zczerniałego śniegu, z których, jeżeli nie wieki to w każdym razie długie i smutne na nas patrzą tygodnie.

Cierpliwie jednak znosi Warszawa brud i trud, drożyznę i głód — i wszystkie do powyższych rymów zdatne rymy, ale buntem zawrzała, gdy zamknięto kina. Poeta, który potąd jeno w konfiskowanych strofach był podżegaczem spokojnego obywatela, teraz uderzył w czynów stal. Z Pro-roczą ekstazą („spójrzcie na mnie — wrę i kipię!”) i srebrnymi łzami zwilża zmartwiałe ekrany, wzywa gromami rytmów, by tłumy szły na ratusz... Prezydent Warszawy i czcigodni rajcowie opatrzyli okna mocnymi sztabami, pomni wszelkich praskich defenestracji. Wiadomo bowiem, że historia est magistra vitae, przeto magistrat ostro trwa przy swoim żądaniu, stwierdzając przykładowo bodaj na obchodzie Kopernikowskim, że ni-

czem nie można przeszkodzić postępowi, choćby postępowem tym było dla biednej Warszawy tylko kino. Nie, nie spłonie na stosie żaden film, nie będzie na indeksie nawet żadna „Tajemnica przystanku tramwajowego”, ani „Karczma na rozdrożu”, a może już w chwili, gdy list ten skrzępie w matrycę, furkot aparatów kinematograficznych rozlegnie się znów w setkach kin warszawskich, a długie, nerwowe ogonki publiczności wibrować będą w westybulach kin, cisnąć się do kas, by usłyszeć Lucy Dorrain lub Conrada Weitha.

A zaprawdę powiadam Wam, mili Lwowianie, że skoro minął karnawał, a niema kin, list z Warszawy może się stać tak nudny, jak posiedzenie senatu, albo wędzony pikling, który wyzłacza niepodzielnie wystawy naszych sklepów kolonialnych. Przeto będzie list niniejszy retrospektywny poniekąd, — stanie się wielkopostnym echem jazzbandów i pojękliwa tesknota bantio murzyńskiej.

Naogół wypadł jednak karnawał dość mizernie. Było bowiem wiele sztucznej bufonady w „ochocie, do tańca”, jakieś ociąganie się w przyciąganiach i przytulaniach tangowoshimnowych. Zmieniło się bowiem wiele na sali balowej. Panie nie siedzą już pod ścianą, jak wróbelki na płocie, wyczekując w tęskliwym poniżeniu na chętnych a laskawych tancerzy. Teraz każda pani przyprowadza ze sobą tancerza już na użytek całego wieczoru. Podobno za grube pieniądze wynajmowano tancerzy na bal i to musiano płacić dolarami. Obnażone plecy, migoty brokateli i lamy, oploty crêpe roman, georgette, maroquin, buńczuki pawich piór, strzępiaste futerka małych, nie były równoważnikiem skromnych bankocetłów miteds stades.

Tylko wysoko walutowe i egzotyczne ambasady bawily się oficjal-

## Uroczyste posiedzenie Sejmu W niedzielę cała Polska święcić będzie wielkopomny moment.

Warszawa. (AW). Dziś 16. b. m. dla uczczenia historycznej chwili uznana przez państwa sprzymierzone wschodnich granic Polski odbędzie się uroczyste posiedzenie Sejmu, na którym gen. Sikorski i Marsz. Rząd. wygłoszą dłuższe przemówienia. Na posiedzeniu obecny będzie Prezydent Wojciechowski oraz przedstawiciele państw sprzymierzonych, zasiadający w Radzie Ambasadorów.

W nadchodzącą niedzielę projektowane są w całym państwie

uroczyste obchody, urządzone przez organy społeczne, clem uczczenia tak do i się o momentu w życiu Polski.

Warszawa. (AW). Na dziś popołudniu zapowiedziane jest nadzwyczajne posiedzenie Sejmu, celem obrad i na donoszącej chwili oficjalnego uznania granic wschodnich. Posiedzenie to zostanie odroczone do soboty, jeżeli nie nadejdzie tekst oficjalnej dyktacji Rady Ambasadorów. Również dzisiaj odbędzie się uroczyste posiedzenie Senatu

## Cziczeryn chciałby jednak pośredniczyć w sporze Polski z Litwą.

Warszawa. (AW). „Kurier Polski” przynosi wiadomość o nowej propozycji Cziczeryna do Rządu polskiego, w której ten wita tendencje pokojowe Rządu polskiego, zalecając w ostatniej rozprawie do Rosji i Litwy, że nie podziela nadziei rządu polskiego, pokładanych w Lidze Narodów, gdyż dniem Cziczeryna Liga nie jest siłą bezstronną w sporze Li-

twy z Polską. Ślad wniosku, że w interesie Polski i Litwy leży, by kłopoty z pośrednictwa Rosji sowieckiej, wzgląd na inne interesy interesowanych rządów.

Wreszcie Cziczeryn stwierdza, że Rosja nie wyrzekła się swego zainteresowania dla obszarów na zachód od granicy traktatu Ryskiego.

## Czas pomyśleć o konsolidacji wewnętrznej.

### Tak radzi Polsce jej wypróbowany przyjaciel Poincaré.

Francja pragnie jeszcze uregulować stosunki polsko-czeskie.

Warszawa. (AW). Dorosła z Paryża, że Poincaré przyjął M. Skrzyńskiego na godzinnej audjencji. Min. Skrzyński dziękował mu za poparcie w sprawie granic polskiej, o raz p. ruzszy sprawę Kajdy, Jaworzyny i stosunku do Rosji. Poincaré we wszystkich sprawach wykazywał należyte zrozumienie konieczności uzgodnienia dążeń Francji i Polski, oświadczając, że

Francja uczyni wszystko co należy, aby prawa polskie były zabezpieczone i aby sprawa Jaworzyny pozostała mieć stosunki polsko-czeskie.

Poincaré zwrócił się do Min. Skrzyńskiego z prośbą, aby Polska mając obecnie zabezpieczone granice, oddała się wszelkiemu w sprawie konsolidacji wewnętrznej i uzdrowienia finansów.

## Rokowania francusko-niemieckie

### wszczęte zostaną jeszcze przed świętami Wielkanocnymi.

Wiedeń. (Pat.). „N. W. Abendblatt” donosi z Paryża, że sereg dzienników paryskich przynosi zgodną wiadomość, iż zarówno w Londynie jak i w Paryżu w użyciu z granicznych uważają rozwiązanie z Niemcami za bliskie. W paryskich kołach politycznych twierdzą, że na wczorajszej angielskiej radzie ministrów pod przewodnictwem Bonara Lawa postanowiono zapytać rząd niemiecki, czy byłby skłonny, wobec ogłoszenia uchwały konferencji brukselskiej, zgodzić się na propozycję Anglii, względnie na propozycję innego państwa, neutralnego w sprawie Ruhry, na zwo-

łanie komisi celem ustalenia ogólnej sumy odszkodowań.

Ustalenie miało nastąpić na podstawie uwzględnienia nowych okoliczności związanych z fiitem obiadzenia Zagłębia R. h. y. Na konferencji tej miałyby również dokonać zmiany warunków spłat Niemiec.

Paryż. (AW). „N. Y. Herald” na podstawie informacji, pochodzących od pewnej miarodajnej osobistości twierdzi, że jeszcze przed świętami wielkanocnymi można się spodziewać wdrożenia rokowań między Francją a Niemcami.

nie, redutowały teatry z twarzą bez maski, zawarła też prasa jednoczyny rozejm bez preliminarzy pokojowych. Mocno również były odwiedzane dancingi przez panie ze względu na kapelusze, w których tańczyły, przez panów znowu ze względu na panie, z którymi tań-

czyli. Panie bowiem tańczące w dancingach, nie płaciły tancerzom, ale odwrotnie. Reduty okazały się bardziej magnetyczne od balów, bo można było „stylowy” kostium, czy odwieczne dominó wypożyczyć u Dobka (trudno, nazwiska są dziecinnie!).

Wracając jednak do balów oficjalnych, to jak mówią złośliwi, ambasada włoska nie sumem raczyła swych gości, ale pięknie udekorowanym imem, popelnivszy astragelową zbrodnię na wywiadowcy „Kuriera Polskiego” p. H. Lińskim, w tej błogiej nadziei, że uwolni się wreszcie od interviewów. Ale daremnie, — zmartwychwstał i to, wbrew prawom natury, w niezmiennionej formie.

## Jak to łatwo pisać panegiryki.

Lwów, 16 marca.

W środkowym numerze Expressa Poannego pojawił się artykuł p. t. „Jak to łatwo cękr. tować rezolucje potępiające, zwracające się przeciw opinii” jakiegoś towarzysza ekonomistów w którymś z prowincjonalnych miast polkich” o programie Ministerstwa skarbu

Nie trudno się domyśleć, że chodzi tu o rezolucję Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego we Lwowie, opublikowane także i w naszym piśmie.

Rezolucje te, zredagowane w sposób niezmiernie jedyny i trafny wywarły ślad s. lne wraz nie, skoro uznano za stosowne „zlekceważyć je na łamach o ganu stołecznej”.

Nie do nas należy obrona Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego we Lwowie, ale obowiązek publicystyczny nakazuje nam zwrócić uwagę na metody polemiki, które stanowią nie przystość prasie „stołecznej”.

Na argument można odpowiedzieć w sposób poważny tylko kontrargumentem. Ale kontrargument nie zawsze się znajdzie i nie każdy b. onią władac umie.

Au or wspomnianego artykułu, stojący widocznie bardzo blisko kabinetu lub poczekalni p. Ministra skarbu, nie sili się wcale na krytykę rezolucji. Wysiarca mu twierdzenie, że pochodzą one od ekonomistów z prowincji kózy oczywiście nie mogą mieć wybitnego o romie pracy w Ministerstwie skarbu przy u. R. marskiej, tak jak gdyby o wartości opinii decydują o miejsce zamieszkania jej autorów o wartości programu ministerjalnego decydują ilość „conf. rencji, raportów i referatów” lub liczba nadchodzących p. Ministra „interesentów, suplikantów i po tyków.

Niezrozumiałą jest p. zyczepiona bez wszelkiego związku z przedmiotem wzianka o „nieoptymalnym optymizmie” p. Ministra skarbu. Optymizm jest wielką zaletą męża stanu. Nie brakuje go u nas ponożadnemu z kierowników resortu skarbowego. Optymizm nikt nie zwalcza, ale sama wiara we własną twórczość niestety nie decyduje o wartości programu.

Są publicyści, będący zawsze tego zdania, iż największą mądrością jest mądrość każdorazowego kierownika danego działu administracji państwowej. Nie rozumieją oni zgola niezależnej opinii. Nie pojmują, że mogą być sprawy, w których tryumf jednostki jest niczem a celem jedynym musi być tryumf rozważli i prawdy.

Niebacznici: zapominają o tem, że może jutro już wypadnie im zlekceważyć to, co dziś pod niebiosa wynoszą.



# Jak brzmi uchwała Rady Ambasadorów w sprawie Małopolski-Wschodniej?

## Konieczność ratyfikowania przez Polskę traktatu w St. Germain.

Warszawa. (AW) Dziś, dnia 16 b. m., pojawił się w Paryżu urzędowy komunikat w sprawie podpisania p. o. t. o. u. o decyzji Rady Ambasadorów.

Granica polsko-liciecka ustaleną została według uchwały Ligi Narodów o rozgraniczeniu pasu neutralnego z dnia 3 lutego r. b. nie przesądza to jednak o przyjęciu poprawek granicznych, zaproponowanych przez rząd polski.

W kwesji Małopolski Wsch. jednośny ustęp brzmi: „Wobec zdecydowania przez Polskę przyznania Małopolsce Wschodniej swobodę autonomiczną, uwzględniającą odrębność etnograficzną kraju i wobec tego, że Polska zawarła z mocar-

stwami traktat o mniejszościach narodowych, mocarstwa te uznają suwerenność Polski w Galicji Wschodniej, a Polska przynajmniej na siebie zobowiązania gospodarcze przez traktat w St. Germain przewidziane, a pod ich długów austro-węgierskich dotyczące“.

W związku z tym ustępem, aktualną stała się sprawa ratyfikacji traktatu w St. Germain, dotyczącego przez Sejm polski nie ratyfikowanego. Zobowiązania, ciążące na Polsce z powodu traktatu w St. Germain polegają głównie na obowiązku spłaty części przedwojennych długów b. monarchji austro-węgierskiej.

# Co mówią Niemcy o uznaniu granic Polski?

## Zapowiadają opozycję Litwy z powodu Wileńszczyzny.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. (M.) Z Berlina donoszą: Pisma berlińskie wyrażają wielkie niezadowolenie z powodu decyzji Rady Amb. w sprawie wschodnich granic Polski. Szczególnie boli je przydzielenie Wileńszczyzny do Polski. Dzienniki niemieckie starają się osłabić znaczenie

tej decyzji mocarstw.

Paryski korespondent „Vossische Ztg.“ donosi, że rozstrzygnięcie Rady Ambasadorów nie rozwieje obaw o pokój na Wschodzie Europy, gdyż nie jest prawdopodobne, aby Litwa kowieńska poddała się temu zarządzeniu Rady Ambasadorów.

# O uregulowanie granicy polsko-rumuńskiej.

## Polska chce uzyskać lepsze warunki komunikacji dla Zaleszczyk.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. (M.) Jak słychać, rząd polski zamierza zaproponować rządowi rumuńskiemu odstąpienie przez Polskę kilku wiosek na pograniczu bukowińskim w zamian za ułatwienie przez Rumunję uregulowania linii kolejowej w pobliżu Zaleszczyk.

Warszawa. (AW.) Poseł polski w Bukareszcie otrzymał polecenie rozpoczęcia rokowań z rządem rumuńskim o ustalenie granicy polsko-rumuńskiej. Podobne pertraktacje prowadzi już z rządem lotewskim. Minister Jodko-Narkiewicz

# Podwyżki cenników miejskich uchwalone.

## (Z posiedzenia Rady miejskiej).

### Opłaty od lokalów. — Podatek od napojów alkoholowych. — Podrożalo światła, tramwaj i gaz. — Apel do Rządu. — Sekcja finansowa czy Rada miejska?

Lwów, 16 marca.

(mg) Wczorajsze posiedzenie Rady miejskiej odbyło się pod znakiem szalejącej drożyzny. Przewodniczył wicepr. Obirek. Po uchwaleniu zaciągnięcia pożyczki 900 miljonowej w Zakładzie kredytowym dla miast małopolskich, rozpoczęła się długa litanja podwyżek dla przysporzenia gminie dochodów. A więc podwyższono opłaty od lokalów (w wysokości 10-krotnego czynszu przy dwójennym od mieszkań i 20-krotnego od lokalów sklepowych), podatek od napojów alkoholowych, piwa, wina i miodu (cyfry podaliśmy w sprawozdaniu z posiedzenia magistratu), taryfę tramwajową, elektryczną i gazową.

Posłusznie, bez protestu zgodzili się radni na podwyżkę podatku od mieszkań i podrożeń napojów — dyskusja wywiązała się

dopiero, jak zwykle, przy sprawie cennika tramwajowego, w której najsilniej występuje zawsze indywidualność poglądów w najdrobniejszych szczegółach.

Komisja elektryczna wystąpiła z śmiałą, niebywałą dotychczas propozycją podwyżki cen biletów tramwajowych i światła o 100 proc.; skromniejszy był magistrat domagając się tylko 50-procentowej podwyżki cen tramwaju. Wniosek Komisji elektrycznej wywołał ogólne niezadowolenie. R. Höflinger poparł wniosek magistratu. R. Zawajski domagał się zniżenia ceny jazdy tramwajem o połowę dla urzędników państwowych, robotników i żołnierzy do sierżanta włącznie. R. Cirin protestował przeciw podnoszeniu ceny światła elektrycznego wstecz, t. j. za światło już zużyte, r. Maksymowicz natomiast

radził, by jedn. cześnie uchwalic dwie podwyżki 50-procentową, ważną od jutra i 100-procentową na przyszłość.

Z ogólnego stanowiska ujął sprawę r. Szczyrek, występując przeciw 100-procentowej podwyżce nie tylko ze względu na interes ludności, ale także na korzyści miasta, gdyż podniesienie cen jazdy wziętywa stałe na obniżenie się f. e. kwe cji. Mowca zaznaczył, że całą winę ogólnej drożyzny ponoszą właściciele kopalni węglowych, którzy prowadzą wprost rabunkową gospodarkę, oraz ci, którzy przeskodzili państwu w ujęciu inicjatywy cen w swoje ręce. W końcu zgłosił r. Szczyrek rezolucję, ażeby zwrócić się do rządu z wezwaniem do zniesienia podatku od węgla, a przedewszystkiem o uwolnienie od niego gmin i przedsiębiorstw komunalnych, oraz o ujęcie przez rząd polityki cen węgla. Pzemawiali jeszcze rr. Hauswala, Póchnicki, dr. Poratynski oraz dyr. Tomicki, który przedstawił tragiczną sytuację Zakładów elektrycznych i przemawiał za 100-procent podwyżką.

W głosowaniu zwyciężył wniosek magistratu, czyli uchwalono

100 proc. p. dwyżki cen tramwaju i 100 proc. cen światła i prądu. Zarazem przyjęto wnioski r. Maksymowicza, by od 1 kwietnia obowiązywała 100-procentowa podwyżka cen jazdy, oraz pr. pozycję r. dr. Poratynskiego, by 102 i 103 cen tramwaju, wynikały z podwyżki p. e. w zeszłego dnia obowiązywania nowego cennika, przeznaczono na dochód ochronek miejskich. Rezolucję r. Szczyrka jednogłośnie uchwalono.

Podwyższone ceny wynoszą: za bilet wprost 600 mk., z przeładaniem 750, ulgowy 450, dwucenowy 900, kontrolny 1050, abonent od 1 kwietnia 82.000, do dwurazowej jazdy 41.000 szc. i 12.000, z przeładaniem 16.000. Cen prądu dla mieszkań 33.0, dla lokalów zarobkowych 6600, dla motorów 2.00, dla kinoteatrow 8800. Ceny gazu podwyższono na 1800 i 1700 mk. z ważnością od 1 marca.

Dyskusję nad wnioskiem referenta wzięto z dr. Stahla. Należał zaadeczo uwolnić Radę miejską od zatwierdzenia podwyżek cennika elektrycznego i gazoego, a powierzyć je wzmocnionej sekcji finansowej, z powodu braku kompletu obroczono.

# Echa decyzji Rady Ambasadorów.

## PODPISANIE PROTOKOŁU.

Warszawa. (AW.) Protokół zawierający decyzję Rady Amb. w sprawie granicy wschodniej został podpisany w Paryżu.

Imieniem Polski podpisali go: Min. Sierzyński i poseł Zamojski, imieniem Francji Poincaré. Na protokole podpisany również radca ambasady angielskiej Philipp, ambasador Włoch i poseł polski.

## GRATULACJE DLA GEN. SIKORSKIEGO.

Warszawa. (AW.) W związku z decyzją Rady Ambasadorów generał Sikorski otrzymał wczoraj szereg listów gratulacyjnych ze wszystkich stron kraju. Do Prezesa Rady Ministrów zgłosił się między innymi poseł włoski Tomassini, składając imieniem swego rządu serdeczne życzenia gen. Sikorskiemu.

## PRASA FRANC. O DECYZJI.

Paryż. (PAT.) Dzienniki paryskie z wielkim zadowoleniem przyjęły decyzję Rady Ambasadorów. „Matin“ zaznacza, że decyzja była nieodzowną nie tylko dla utrwalenia pokoju, lecz również dla pomyślnego rozwoju Polski. „Eclair“ pisze, że Rada Ambasadorów dokonała dzieła, które jej przynosi zaszczyt. „Le Journal“ radzi Polsce, aby baczenie śledziła za podszeptami, jakie wychodziły z Litwy i Ukrainy.

## UROCZYSTOŚĆ W GDYNI.

Gdańsk. (AW.) „Dziennik Gdański“ donosi, że w dniach 27 i 28 kwietnia Gdynia będzie widownią wielkich uroczystości. W tych dniach zawinie tam flota francuska wraz, z którą przybędzie marsz. Foch. Przygotowania do uroczystości w pełnym toku. Do Gdyni przybędzie prezydent Wojciechowski, przedstawiciele Rządu, wojewoda pomorski, komisarz Gdańska, przedstawiciele ludności powiatów nadbałtyckich i t. d.

## Konsternacja w obozie Petruszewyczców.

Lwów, 16. marca.

W obozie ukr. „nieprzejednanych“ — mamionych do ostatek zapewnieniami Petruszewycza, decyzja Rady Ambasadorów wpadła jak grom z jasnego nieba. Przysty mydlane bańki złudzeń o „zachodniej Ukrainie“, rozwiązała się w nicosć moc i znaczenie międzynarodowych zabiegów Petruszewycza.

Wczoraj na konwentyklach ukraińskich biedzono sobie głowę nad nową „kryudą“, tym razem pochodzącą od tych, których się uważało za poskromiciele „polskiemu imperjalizmowi“. Myślano początkowo zarządzić „żałobę narodową“ za znak protestu przeciw decyzji Rady Ambasadorów. Projekt ten jednak uznano za zbyt ryzykowny. Uchwalono więc wprowadzić wśród mas ruskich akcję bagatelizującą znaczenie decyzji Rady Ambasadorów w sprawie Małopolski Wschodniej. Oczywiście, cóż bowiem innego pozostało bankrutom, jak tuszowanie stanowczej poniesionej klęski.

Ostre zęby jednak już są wybite, rozpocznie się teraz bezsilne zgrzytanie. Tu i ówdzie wywołać ono może jeszcze jakiś oddźwięk, gruntu wszakże zgodnej współpracy polsko-ruskiej w tej części Rzeczypospolitej odcyścił się już z nieczystych miazmatów. Dalsza uprawa dla dobra wszystkich obywateli stoi otworem i czeka na nowe zbożne wyniki.

## ZABURZENIA ANTYŻYD. W KOWNIE.

Ryga. (PAT.) Jak donoszą z Kowna, miały tam miejsce w ubiegłym tygodniu ekscesy antyżydowskie. Na głównych ulicach członkowie litewskich organizacji strzeleckich i faszystów dokonali pogromów sklepów żydowskich. Żydzi zorganizowali samoobronę. Rozgrywały się dzikie bójki uliczne. Wojsko z trudem rozpedzało scierających się. Szkody materialne znaczne.



**NIE POJEDZIE DO PARYŻA.**  
Kowno. (PAT.) Odjazd Galwanowskasa w związku ze sprawą Klajpedy został odroczone na czas niegraniczony.

**LENIN UMIERAJĄCY.**  
Warszawa. (M.) Z Berlina donoszą: „Vossische Ztg.” podaje, że Lenin uległ nowemu atakowi apopleksji. Cała niemal lewa część jego ciała jest już sparaliżowana. Wobec tego w najbliższych godzinach należy się spodziewać nadejścia z Moskwy wiadomości o zgonie Lenina.

**NOWY GABINET STAMBOLIJSKIEGO.**  
Grac. (PAT.) Donoszą z Sofji: Stambolijski utworzył nowy gabinet, w którym objął prezesurę i sprawy zagraniczne.

## Sprawy gospodarcze.

### Z TARGU ROPNEGO.

Cena ropy borysławskiej wynosi około 750 mp. za 1 kg. loco stacja kolejowa, w cysternach nabywającego. Usposobienie silniejsze. Daje się zauważyć większe zainteresowanie ze strony kupujących, transakcji jednak nie było na targu żadnych. Cena płaćna na podstawie ofert.

### Z TARGU UDZIAŁAMI BRUTTO.

1/32 Silva Plana w Mraźnicy — 15,000.000 mp. (sprzedaż za gotówkę); 1/32 Konrad - Brugger w Mraźnicy — 11,000.000 mp. (sprzedaż terminowa); Monte Carlo w Mraźnicy — 8,500.000 mp. (sprzedaż terminowa); 1/32 Zigaret w Mraźnicy — 5,300.000 mp. (sprzedaż terminowa). 1/32 Pontressina - Galleja w Mraźnicy — 6,000.000 mp. (sprzedaż terminowa). 1/8 Maria w Gustanowicach — 8,500.000 mp. (sprzedaż za gotówkę).

Tendencja silna z powodu ustalenia granic wschodnich Polski i znacznie większej podaży gotówki, wynikającej ze znizki dolara. Zakupuje udziały oprócz interesentów wiedeńskich i wielkich towarzystw Kulissa bruttowa, której dotychczasowa nieobecność na targu była jedną z głównych przyczyn stagnacji. W ostatnich czasach nabyli szereg udziałów brutto kapitaliści krajowi z Krakowa, Tarnowa, Rzeszowa, Nowego Sącza i Chrzanowa. Popyt za udziałami wielkimi jak na terenie Lindunbaumów. Poza tem poszukiwane udziały na kopalniach produkcyjnych. Zupełny brak zainteresowania odnośnie do terenów naftowych i udziałów na kopalniach, które znajdują się w Kierceni.

### NIEOFIC. GIELDA ZBOŻOWA.

Popyt największy na owies, za który płać 130000 — 140000. Pszenica 180000 — 185000. Żyto bez popytu 106000 — 108000. Hreczka 90000 — 100.000. Popyt na wykę przy braku podaży.

### GIELDA PIENIĘŻNA.

### GIELDA LWOWSKA OFICJALNA.

Główny ruch wyłącznie na targu papierów dywidendowych przy bardzo silnym popycie. Kursa kształtują się wysoko. Płać za Chodorów około 60.000, — za Zieleniewskiego 115.000 — za Ojko 80.000. Poszukiwane również Jarworzno po kursie około 210.000. Dla walut zupełny brak zainteresowania. Kurs w dalszym ciągu znizkowy. Dolary 43000.—43.200. Berlin 2.15—2.20. Wiedeń: 63. Tendencja dla akcji wybitnie zwyzkowa. Dla walut znizkowa. Usposobienie w akcjach bardzo ożywione. w walutach rezerwowano.

### GIELDA ZURYCHSKA.

Zurich. (PAT.) Notowania wstępne z dnia 16 bm.: Berlin 0.0258 —

## Zlikwidowanie szajki bandycko-spieg.

Grasowała ona dotąd w Wileńszczyźnie.

Wilno. (PAT.) Policji politycznej po przsło półrocznej pracy udało się zlikwidować bandę, która rabowała, spiegowała i podpalała dwory na terenie wileńskim. Aresztowano przeszło 200 osób. Ktore osadzono w więzieniu.

Akcja bandy polegała na spiego two e na rzecz Rosji i Litwy, na przyzwaniu linii telefonicznych o az rabowała i podpalała u dworów, a także na agitacji w rotelewej, godzącej w ustroj Państwa Polskiego.

## „Czarny czwartek” na „czarnej giełdzie”.

Gwałtowny spadek obcych walut.

PANIKA NA CZARNEJ GIEŁDZIE WARSZAWSKIEJ. — SPODZIEWANY DALSZY SPADEK OBCYCH WALUT. — PIERWSZA OFIARA: ZASNAŁ „KRÓL DOLARÓW”.

Lwów, 16. marca. W dniu wczorajszym nadeszły z Warszawy wiadomości o gwałtownym spadku obcych walut. Wpłynęło na to uznanie przez Radę Ambasadorów naszych wschodnich granic, które wyklucza, a przynajmniej znacznie utrudnia wszelkiego rodzaju knowania i intrygi, a zarazem musiało podzielać otrzeźwiająco na Niemcy. Rosję sowiecką i ich maluczną sojuszniczkę Litwę; wpłynęło również odebranie rozmaitym bankczkom prawa handlu dewizami.

Na wczorajszej giełdzie zapanowała panika. Kto co miał, wyciągał ze skrytek i ofiarowywał P. K. K. P., na sprzedaż, byle tylko ratować bodaj część włożonego w „rentowny interes” kapitału. Dziś oczekiwana jest dalsza znizka. Rząd winien więc pilnie obserwować tę katastrofę i dopilnować, by ceny towarów, wypędzone w górę skutkiem wzrostu wartości dolara, teraz wraz ze spadkiem tego regulatora naszego życia handlowego, odpowiedniej uległy znizce.

Ofiar wśród banków i bankczków, nie opartych na zdrowych podstawach, żyjących zbrodniczymi a szkodliwymi w najwyższym stopniu dla Państwa operacjami marką polską, nie braknie. O pierwszej sygnalizują już z Warszawy, jest nią zaś nie jakaś marna płołka, lecz tyba pierwszego rzędu. Stołica Państwa żyje pod wrażeniem upadku „króla dolarowego”. Rozporządzenie wykonawcze Ministra skarbu o handlu dewizami, pozbawiło prawa dokonywania operacji walutowych jedynego z najpotężniejszych „władców dolara” w Polsce — jakim był żydowski dom bankowy Szereszewskiego na pl. za Żelazną Bramą. Był moment, kiedy Szereszewski w pełnym tego słowa znaczeniu trząsł sprawami finansowymi w Państwie, on bowiem jeden posiadał władzę regulowania kursu dolara w Polsce. Na jego skinienie dolar spadał

lub szedł w górę — on potrafił w każdej chwili rzucić na giełdę taką ilość dolarów, wobec której nikt o stać się nie potrafił i odwrotnie, potrafił zamykać dopływ dolarów w tak silny sposób, że wytwarzał chwilę zupełnego braku pieniądza tego na rynku. Cała swego czasu t. zw. „czarna giełda” była, rzecz można, niejako ekspozytura Szereszewskiego. Organizacja jej była rozszerzona na całą Polskę. Tysiączne rzesze pośredników zajmowały się skupieniem dolarów w najdrobniejszych sumach, odsprzedając je następnie tylko tym kantorom wymiany, które z kolei pracowały dla Szereszewskiego. Stąd jego potęga i znaczenie. Kołos, na glinianych nogach stojący, runął. Szerokie koła odetchnęły z ulgą, wśród czarnogięldziarzy zapanowała konsternacja.

### GIELDA NIEOFICJALNA.

Lwów, 16. marca.

Dziś w dalszym ciągu tendencja bardzo znizkowa, szczególnie na dolary. Obrót mimo to ożywiony.

Dolary amer. 42500 do 42550; 1-ki i 2-ki 42000 do 42050; dolary kanad. 41200 do 41300; 1-ki i 2-ki 40700 do 40800; marki niem. 50 tys. 205 do 210; 10 tys. 215 do 220; 1 tys. star. em. 280 do 282; setki 265 do 270; drobne 250 do 255; leje 200 do 205; drobne 190 do 195; czeskie 1280 do 13; drobne 1270 do 1280; nowa em. 600 do 650; star. em. 1650 do 1700; setki austr. 140 do 145; now. em. 50 do 50; star. em. 140 do 150; drobne od 5 do 10 kor. 0.45 do 0.70 austr. stempl. 62 i pół do 63; austr. przekazy 63 i pół do 66; ruble 5-setki 470 do 475; ruble setki „Kacik” 18 do 19; setki zwykłe 420 do 450; ruble od 5 do 25 0.45 do 1.00; dumskie tys. 25 do 30; dumskie 250-ki 15 do 16; karbowanice 0.80 do 0.90; hrywny 1 do 1.10.

Złoto: 20-kor. 210000 do 212000; 20-frank. 200000 do 205000; 20-mark. 218000 do 220000; 10-rubl. 250000 do 255000; dolary amer. 40000 do 41000.

Srebro: kor. austr. 3000 do 3100; 5-kor. 15600 do 16000; floreny 7800 do 8000; ruble 13000 do 13100; kopieiki 60 62; leje 3000 do 3050.

## Z teatrów lwowskich.

Początek przedstawień o g. 7. wiecz.

### Repertuar Teatru Wielkiego.

Piątek, 16. marca: „Orle”.  
Sobota, 17. marca, godz. 3 po poł.: „Śluby panieńskie”.  
Sobota, 17. marca, o g. 7: „Orle”.  
Niedziela, 18. marca, o g. 3: „To co najważniejsze”.  
Niedziela, 18. marca, o g. 7: „Trubadur” (gość występ Pauliny Stokowskiej).  
Poniedziałek, 19. marca: „Orle”.

### Repertuar Teatru Małego (Gródecka).

Piątek, 16. marca: „R. H. inżynier”.  
Sobota, 17. marca: „R. H. inżynier”.

Niedziela, 18. marca, g. 3 po poł.: „Czy jest co do ocenia?”

Niedziela, 18. marca, o g. 7: „R. H. inżynier”.

Poniedziałek, 19. marca: „R. H. inżynier” (50 procent znizki).

### Repertuar Teatru Nowości

Piątek, 16. marca: „Bał w operze”.  
Sobota, 17. marca: „Bał w operze”.  
Niedziela, 18. marca, o g. 3.30: „Z dawnych dobrych czasów”.  
Niedziela, 18. marca, o g. 7: „Bał w operze”.

Z muzyki: 5-ty Poranek, z cyklu fortepianowego. W. Labuńskiego, odbędzie się w niedzielę, dnia 18. b. m., w sali Kasyna i Koła lit.-art. W programie Skriabin. Bilety w składzie nut B. Polomeckiego.

## Kronika.

Sobota, 17. marca. Rz.-kat.: Ciertrudy p. — Gr.-kat.: Harasyma. — Słowiański: Zbigniewa.

Prezydentowi miasta Lwowa, Józefowi Neumanowi będzie Rada miejska składała życzenia z okazji imienin w dniu 19. b. m. o g. 1-szej w południe, w prywatnym mieszkaniu przy ul. Lyczakowskiej 1. 3.

50-cio lecie pracy dziennikarskiej. Lwowski Syndykat Dziennikarzy polskich uchwalil urządzić w niedzielę Przewodnia, 8. kwietnia, o g. 12 w południe, zebranie w Kasynie i Kole lit.-art. ku uczczeniu 50-ciolecia pracy dziennikarskiej p. Zygmunta Frylinga.

Tadeusz Rybkowski, senior artystów - malarzy we Lwowie, długoletni wiceprezes Koła lit.-art., artysta zasłużony i ofiarny, kolega najlepszy, wyrozumiały, niezajacy, co zawiść, czy zazdrość, świeci pięćdziesięciolecie swej pracy. Kasyno i Koło lit.-art. uchwalilo na zwołanem wczoraj w tej sprawie specjalnem posiedzeniu wydziału przedstawić dzisiejszemu nadzwyczajnemu walnemu zgromadzeniu wniosek mianowania Tadeusza Rybkowskiego honorowym członkiem tej instytucji.

Jan Gwalbert Pawlikowski wyjechał do Lublina z dwoma odczytami. — W pierwszym z nich mówił będzie o świecie duchów i życiu pośmiertnym w mistyce Słowackiego; w drugim o obronie oblicza ziemi rodzimej. Odczyty odbędą się na dochód Koła Polskiej Macierzy Szkolnej w Lublinie.

Jubileusz Kasprovczowej. Ulubienica publiczności lwowskiej, nasza niezrównana Kasprovczowa, której publiczność zawdzięcza tyle świetnych wieczorów, obchodzić będzie w dniu 22. b. m. złote gody ze sceną polską. Jubileusz ten odbi się napewno głośnym echem w szerokich sferach Lwowa, który umie cześć zasługi swych niepospolitich artystów. Jubileusz odbędzie się w Teatrze Wielkim. Dyrekcja teatrów i artyści dokładają wszelkich starań, by to niezwykle święto teatralne mogło wypaść jak najokazalej. Blizsze szczegóły o tem przedstawieniu podamy niebawem.

Za wprowadzeniem „numerus clausus” oświadczył się wydział prawniczy i filozoficzny Uniwersytetu lwowskiego.

Reforma administracji państwowej. Z Warszawy donoszą: Wczoraj w południe, pod przewodnictwem Premiera Sikorskiego rozpoczęła się nowa seria narad nad kwestią reformy administracji państwowej.

Podwyżka taryfy towarowej. Jak się dowiaduje warsz. „Przegląd Wicczorny” z miarodajnych źródeł, taryfa kolejowa osobowa ani w ciągu marca, ani w przyszłym miesiącu, podwyższoną nie będzie. Przewidywane jest tylko podniesienie od 1. kwietnia taryfy towarowej, której podwyżka nie została jeszcze ściśle zdecydowana. Władomo tylko, że nie będzie ona mniejsza, niż 50 procent.

Obchód Pasteura w stolicy. Z Warszawy donoszą: Obchód ku czci Pasteura odbędzie się d. 18. b. m. Instytut Pasteura w Paryżu wydelegował na uroczystość prof. fizjologii p. Me-strzala.

Rdwockat Dr. Roman Stupnicki prowadzi kancelarję we LWOWIE, ul. Kraszewskiego 13



**Ceny w hotelach warszawskich.** Magistrat m. Warszawy zgodził się na podwyższenie o 150 procent cen za pokoje w hotelach.

**Grafika polska** stoi bezsprzednie wysoko, złożyły się na to stulecia pracy kulturalnej, wymaga jednak wytrawnego kierownictwa, by nie zatrzymała się w ciąglem dążeniu naprzód. Miesiące tę spełnia z pożytkiem miesięcznik warszawski, poświęcony drukarstwu, litografii i pokrewnym sztukom graficznym. Zeszyt jego marcowy dostarcza znowu interesującym się grafiką polską, wiele materiału pouczającego i ciekawego, który wywrze niezawodnie pożądaną skuteczną.

**Naprawa skarbu Rzeczypospolitej.** Dnia 21. marca b. r. o g. 5 i pół po południu, odbędzie się w sali posiedzeń Izby handlowej i przemysłowej, ul. Akademicka 17. konferencja, która zagai p. Aleksander Lewicki, członek Izby handlowej i przemysłowej, na temat naprawy skarbu Rzeczypospolitej Polskiej wedle projektu, przedstawionego w jego pracy, p. t. „Jak dostarczyć Polsce kapitału?”.

**Z Towarzystwa Prawniczego.** Dziś, w piątek 16. marca, o g. 6 i pół, w lokalu przy ul. Mickiewicza 5a, I. p. Odbędzie się wykład adw. Dra Seweryna Panetha o projekcie polskiej ustawy czekowej. Wstęp wolny dla członków Towarzystwa prawniczego, Związku Adwokatów Polskich i Związku Sędziów.

**Gono nauczycieli w Siemianowicach** (Huta Laury) na Górnym Śląsku zwraca się tą drogą do Rodaków z prośbą o nadsyłanie książek polskich dla tamtejszej biblioteki dla młodzieży. Książki należy przesyłać pod adresem T. Hierowski, kier. IV. szkoły w Siemianowicach, ul. Dąbrowskiego, Górny Śląsk.

**„Uprawimy rośliny lecznicze“.** Małopolskie Towarzystwo Ogrodnicze we Lwowie apeluje do właścicieli ziemi, by zajęli się uprawą roślin leczniczych i tym sposobem zapobiegli wywożeniu znacznych sum pieniężnych za granicę na zakupno ziół leczniczych. W tym celu urządza Małopolskie Towarzystwo Ogrodnicze odczyt pod tytułem: „Rośliny Lecznicze“, który wygłosi dr. fil. i med. H. Ruchenbauer 18. b. m. (niedziela), o g. 5 po poł., w sali Towarzystwa Gospodarskiego, ul. Kopernika 1. 20. Wstęp wolny. Po odczycie nastąpi rozlosowanie nasion warzywnych i kwiatów.

**Z Ogniska nauczycielskiego.** Dziś, w piątek, 16. b. m., odbędzie się w lokalu „Ogniska“ (gmach Skarbka, brama 5, I. p.) odczyt Dr. Lempickiego p. t. „Reforma szkolna Komarskiego“. Początek o g. 7 wieczorem.

**Pierwsze zawody w plikę nożną we Lwowie.** Dnia 18. b. m. odbędą się na boisku „Pogoni“ za rogatką Stryjską następujące zawody: Godzina 2.30 po południu „Czarna I.“ — „Pogoń II.“, godzina 4 po poł. „Pogoń I.“ — „Czarna II.“.

**Oryginalny sabotaż zarządzeń władz polskich** uprawiają bogobojne Siostry Bazylianki we Lwowie. Tytu ich rozległej realności wychodzą na ul. Długosza, gdzie chodnik znajduje się stale w stanie wprost rozpaczliwym. Tonie on w powodzi oślizgłego błota lub pokryty jest w razie mrozu gołoledzią, zawsze zaś grozi przechodniom okaleczeniami, a nawet złamaniem rąk i nóg. Statystyka Stacji Ratunkowej i zapiski policyjne rzucają w tej sprawie sporo światła, skoro jednak posterunkowy zadzwonił, wedle zwyczaju, na dozorcę, by wydać odpowiednie polecenie, zjawia się siostrzyczka i na wszelkie żądanie odpowiada stereotypowo: „Ja zaplaczu“. Stan taki nie może być tolerowany dłużej i znajduje się chyba jakiś sposób na poskromienie sabotażu nawet choćby bogobojnych sióstr Bazyliank.

**Nieco więcej kultury** przydałoby się naszemu czcigodnemu miastu. Rzućmy choćby przelotnie okiem na obdarte, brudne tablice ogłoszeń, gdzie obok żalobnej klepsydry tkwią we wszelkich możliwych kolorach zapowiedzi kabaretów, koncertów, odczytów, zebrań, wszystko rozlepione bezładu i składu, obłożone, zmyte strugami deszczu, poszarpane przez nieszanującą cudzą własność gawiedź uliczna. Zarządy biur ogłoszeń powinny udzielić swej służbie odpowiednich wyjaśnień, posterunkowi zaś nie mogą obojętnie patrzeć na rozwydrzenie grasujące po ulicach suterrenowej działwy. Lwów zasługuje na nieco większą pod tym względem dbałość.

**Nowa taryfa dorożkarska.** Z dniem 1. marca b. r. obowiązuje następująca taryfa dorożkarska na terenie miasta Lwowa za jazdy dorożkami w dzień i w nocy: 1) Za pojedynczą jazdę w mieście, bez zatrzymania się dłużej, jak 5 minut i bez zbrocenia z kierunku drogi dorożką dwukonną 1600 mp., jednokonną 1200 mp. 2) Za jazdę do rogatek miejskich, na Zamek, Plac powystawowy i t. p., dwukonną 3200 mp., jednokonną 2300 mp. 3) Za jazdę w mieście według czasu za pierwsze pół godziny dwukonną 2300 mp., jednok. 1800 mp., za każdy nast. kwadrans 1150 mp. i 900 mp. 4) Za jazdę do dworców kolejowych dwukonną 3600 mp., jednokonną 3000 mp., za pakunek na koźle 800 mp. 5) Z każdego stanowiska do oznaczonego miejsca, jak: Francówka, ogród Kisielki, Pohulanka, cementarze — dwukonną 2500 mp., jednokonną 1800 mp.

**(h) Nieszczęśliwy wypadek w gimnazjum.** Uczeń II. kl. VI. gimnazjum na Lyczakowie N. Garguliński, przyniósł wczoraj do szkoły nabój z flobertu dzieciennego, wypełniony piorunującą ręką, który w pewnej chwili eksplodował, raniąc właściciela w twarz i rękę, oraz lekko dwu kolegów. Policja prowadzi dochodzenia, celem ustalenia przyczyny eksplozji naboju.

**Okradziona w czasie snu.** W pociągu, w drodze z Krakowa do Lwowa, usnęła pasażerka Marja Wiśniewska, z

czego skorzystał jakiś złodziej i skradł jej rzeczy, wartości 1,000.000 mp.

**(h) Nieszczęśliwe wypadki.** W przechodzie z ul. Legionów na Wały hetmańskie dostał się pod koła tramwajowe Albert Tomas i doznał złamania nogi. — Z Chodorowa przywieziono do Lwowa Marię Zalewską, której wóz folwarczny w czasie pracy połamał nogi.

**(h) Zbieg.** Zbigniew Marszałkiewicz, 14-letni młodzieniec, opuścił wczoraj dom rodzicielski przy ul. Obertyńskiej 7 i oddał się w niewiadomym kierunku.

**(h) Handlarze kokainą przed sądem.** Wczoraj w sekcji III. odbywała się po raz drugi rozprawa przeciw handlarzom kokainy, farmaceutom Janowi Tennenbaumowi, Weingartenowi, Królikowi i przeciw dr. Serkowskiemu, lecz i tym razem nie zakończyła się wyrokiem, gdyż brak było kilku świadków i osk. dr. Serkowskiego.

**(h) Listonosz przed sądem.** Przed doraznym urzędniczym trybunałem pod przewodnictwem r. Dworzaka, toczyła się sprawa przeciwko woźnemu pocztowemu Leopoldowi Jocherowi, oskarżonemu o zbrodnie nadużycia władzy z chęcią zysku z § 101 uk. za co w myśl ustawy z 18. marca 1921. groziła oskarżonemu kara śmierci. W myśl aktu oskarżenia, oskarżony miał zatrzymywać u siebie listy, zdejmując z nich znaczki i nalepiąc na nowo nadeszłych listach nieopłaconych, przez co skarb państwa miał ponieść szkodę w wysokości 1,000 mp. Ponieważ na odbytej rozprawie przesłuchani świadkowie zeznali odcinająco, wobec braku dowodów winy, trybunał wydał wyrok uwalniający osk. od winy i kary.

## Echa aresztowania handlarza obrazów Weitzmana.

Lwów, 16. marca.

**(h) Jak się w dalszym ciągu** dowiadujemy, aresztowany Jakób Weitzman sprzedał wiadomą kopię Tytjana „Maria Magdalena“ urzędnikowi belgijskiemu domu handlowego Janowi Martensowi za 600 000 mk. Martens stał się przy pomocy Weitzmana uzyskać pozwolenie na wywóz, a gdy go we Lwowie nie otrzymał, zwrócił się do Warszawy, gdzie zezwolenie takie niewiadomo jakim sposobem otrzymał i obraz wywiózł do Belgii.

Dziś rano odstawił Weitzmana do sekcji III. Sadu powiatowego Weitzman nie pierwszy raz przeprowadził podobny interes. W r. 1920 sprzedał on niejakiemu Zipperowi rzekomo oryginał Majejki za 1200 kor tymczasem rzeczoznawcy w Krakowie stwierdzili

że jest to całkiem zwyczajny fałszyfkat. Z powodu tego oszustwa zaczął się także przeciwko Weitzmanowi dochodzenie karno-sądowe.

W swoim czasie Weitzman sprzedał także jednemu ze zbieraczy lwowskich za znaczną sumę obrazek i o odruk poszarpanyy (art. 11), jako oryginał Axen owicza.

## Obława w pociągu osobowym.

Lwów, 16. marca.

**Podróżni w pociągu osobowym,** który wyjechał ze Lwowa do Tarnopola we wtorek, 13. marca t. r. o godz. 6 wieczór, byli świadkami niezwykle nader energicznie przeprowadzonej obławy, urządzonej na dworcu Lwów-Podzamcze celem ujęcia osób, przemycających się tym pociągiem bez biletów. Wedle informacji, zasięgniętych na miejscu, poczyniono od pewnego czasu spostrzeżenia, że pociągiem tego używają z sacją na Początku liczni robotnicy kolejowi i przywari, zarobkując oraz przekupnie, którzy — wracając do miejsc swego zamieszkania — korzystają z notorycznego natłoku w tym pociągu i w obliczności jazdy przemycają się bez biletów do na bliższych stacji pod Lwowem. — Celem ujęcia tamtych nadużyciów i szkody skarbu kolejowego zarządziła Dyrekcja kolejowa nadzwyczajną rewizję przez kilku asystentów rewizyjnych, którym policja państwowa udzieliła swej pomocy.

Tuż po daniu sygnału odjazdowego zatrzymano pociąg, poczem zjawili się ukryci poprzednio rewizorzy i przeprowadzili równocześnie kontrolę w poszczególnych wagonach, podczas gdy posterunkowi policyjni obstawili pociąg po przeciwnej stronie dworca, uniemożliwiając przemycającym się podróżnym ucieczkę z pociągu. Wynik był bardzo obfity, bo przychwyciono przeszło 50 osób, usiłujących odbyć nielegalną jazdę, których zatrzymano na sacji celem śledzenia przypadających na żyłoci i wdrożenia dalszych kroków urzędowych. Cała akcja przeprowadzona została sprawnie i spokojnie a zatrzymanie pociągu nie trwało dłużej, jak 10 minut. Zarządzenie to odstraszy niewątpliwie liczne indywidua od podobnych nadużyć.

LOUIS DE ROBERT.

## Który z trzech?

(Dokończenie)

Malarz pochylał się czule nad młodą kobietą, brał ją wpół, jakby zagarniając wyłącznie dla siebie, bez troski o pozostałych. Jeden z nich niósł parasolkę Léi, drugi jej torebkę, a wszyscy trzej dobijali się o jej względy. Jak dotąd nie dała żadnemu z nich pierwszeństwa, ale jasnym było, że prędzej, czy później musi któregoś z nich wybrać. Widocznie decydowała się powoli. Wybór ten objawi się zapewne w jakiejś niespodziewanej chwili, — może zdradzi się nagle wypowiedzianem, pełnym słodyczy słowem, które drżące zawiśnie na jej ustach i stoczy się zeń, jak owoc dojrzały...

Duportail zauważył, że jest już siódma godzina i mimo uroku tej ładnej idylli, czas wracać do domu.

— Gdybyśmy tu zjedli obiad? — pytała Léa

Zgodzili się wszyscy i kazali sobie podać posiłek na świeżem powietrzu w skromnej podmiejskiej oberży.

Zapadający zmrok zaczął powoli zacierać kontury tego boskiego arcydzieła, jakim jest piękny, pogodny letni dzień. Wiatr przestał ochładzać powietrze i doznało się nagłe wrażenia, że klimat cały się zmienił. Ptaszki umilkły, liście i kwiaty zniemochomiały i wydawało się, że w tej ogólnej martwocie, czas bieg swój na chwilę zatrzymał. — Niewysłowionym jest czar letniego wieczoru, gdzie wszystko staje się jakby nierealne i zamienia w nieuchwytną zjawę. Jakaś słodka niemoc, pełna nieokreślonych tęsknot zaczęła ogarniać wszystkich, a noc zapadająca pobudzała do zwierzeń.

Léa słuchała uważnie, co do niej mówił wierny Surprenaut. Czyż nie ku niemu skłaniał się zdecydowanie jej wybór? W pociągu, który ich odwoził nie bronila swej ręki czułym uściskom malarza. Na peronie w Paryżu spytała:

— Który z was mnie odprowadzi?

— Ja zawołał zgodnym chórem.

— Nie warto byćcie się wszyscy trzej trudzili, wiecie, że mieszkam daleko, przytem chce się przejść. Niech się jeden poświęci.

Wzrokiem zwracała się do Surprenauta.

— Więc ja pani towarzyszę — zapowiedział kategorycznie malarz. Ujęła go pod rękę i pożegnała pozostałych towarzyszy, na których twarzach malowało się widoczne rozczarowanie.

Gdy zostali nieco w tyle, Petit-pied odezwał się do Duportail'a:

— Zegnam pana, droga moja prowadzi w przeciwną stronę.

Przeczekał chwilę, by Duportail się oddalił, poczem skierował kroki w tę samą uliczkę, którą poszli Léa ze Surprenaut'em, by się przekonać czy szczęśliwy wybraniec pożegna ją u progu domu.

Jeden tylko Duportail zapalił swobodnie papierosa i siadł do tramwaju, który go zawiózł do Neuilly.

Wysiadłszy przy Avenue Roule, począł iść szybkim krokiem wąską uliczką, aż stanął przed bramą ogródka, dzielącego go od małej willi, ukrytej w zieleni.

Wy dobył klucz z kieszeni, a dostawszy się do domku stanął w oknie z zapalonym papierosem i zaczął się wpatrywać w ciemną uliczkę. Po chwili odrzucił papierosa, gdyż bystre jego oko dojrzało oddali parę ludzi zdążających szybko ku willi, a za nimi w pewnym odstępie cień człowieka, śledzącego skrycie ich kroki.

Para zatrzymała się przed furtką ogrodu.

Młoda kobieta dziękowała uprzejmie malarzowi za towarzysstwo, poczem pożegnałszy go szybko, przebiegła ogródek dzielący ją od willi. Dopadłszy ciemnego pokoju, radosna i zanosząca się o śmiechu rzuciła się w otwarte ramiona Duportail'a.

Przeł. AMATA.



### Usunięcie przeszkód w bezpośrednim ruchu kolejowym.

(Telefonem od naszego korespondenta.)  
Warszawa, 16. marca.  
Jak wiadomo, istnieją od dłuższego czasu przerwy ruchu kolejowego na odcinkach Grudno — Wilno, oraz Luniniec — Sarny, które spowodowały, iż komunikacja pomiędzy Warszawą a Wilnem względnie pomiędzy wschodnią połacią Małopolski a Wilnem, odbywała się drogą dalszą, okrężną. — (Odtąd obecnie donoszą, że odnośne przeszkody usunięte zostały. Z dniem 10. marca b. r. — po odbudowaniu mostu na rzece Horyń — rozpoczął się regularny ruch pociągów bezpośrednich na odcinku Luniniec — Sarny, zaś z dniem 15. marca b. r. podejmuje się bezpośrednią komunikację pociągów osobowych i towarowych z Warszawy najkrótszą drogą przez Oranów — Grudno do Wilna i w kierunku odwrotnym.)

### Zjazd delegatów „Związku strzeleckiego” okr. Lwów.

Lwów, 16 marca.

W niedzielę, dnia 11-go b. m. odbył się we Lwowie II. doroczny zjazd delegatów „Związku Strzeleckiego” okręgu lwowskiego. W obradach wzięło udział kilkuset delegatów i gości ze wszystkich

powiatów wschodniej Małopolski. Obrady zagał prezes okręgu Zw. Strzel. p. dr. Kazimierz Bartel. Z delegatów wybrano prezydium zjazdu, w skład którego weszli: p. ol. dr. Anczyz jako prezes i pp. inż. Pleskacz (Tarnopol), dr. Rydel (Staniawów) i dy. Dracz (Lwów). Sekretarzowali pp. Mazurkiewicz i Astrzebski. Kolejno rozpoczęły się przemówienia powitalne.

Bardzo ciekawy był referat p. dr. K. Bartla „O celach i zadaniach Zw. Strzel.” — z którego była wielką szczerą i patrzącą w dalszą przyszłość idea Związku Strzeleckiego. „Każdy strzelec do jednej partii należeć musi — do partii „Polska!” — mówił dr. Bartel. — „Trzy stronnictwa są u nas: wychowania wojskowego, wychowania fizycznego i wychowania kult.-oświat.” — Zaznaczyć tu też należy, ważność Związku Strzeleckiego jako organizacji wybitnie wojskowej, wobec faktu istnienia np. w Niemczech bardzo wielu organizacji tego typu. Zw. Strzel. nie pracuje na dzisiaj, ani na jutro, on pracuje a lata całe — przyszłość. Bezpodstawne gadania o jego partyjności były chyba dokumentnie wybitne, w czasie krótkich Związków Strzel. nie dał się pociągnąć na żadną stronę.

Po dyskusji nad sprawozdaniem na wniosek komisji rewizyjnej uchwalono ustępującemu zarządowi okręgu absolutorjum, poczem wybrano nowy zarząd. Prezesem wybrany został p. ol. dr. K. Bartel, ponownie przez aklamację, wiceprezesem prof. dr. Anczyz, a następnie obrano reszję członków Zarządu.

Po przyjęciu uchwał przewodniczący zjazdu prof. dr. Anczyz zamknął obrady Zjazdu. Odświeżeniem „Rozy” zakończono II. Doroczny Zjazd Okręgowy Delegatów.

### Z piśmiennictwa fachowego.

**Księgowość Kwiecień.** Wśród licznych opracowań księgowości, dokonanych w ostatnich miesiącach przez różnych więcej lub mniej znanych autorów — zasługuje na szczególniejszą uwagę i wyróżnienie: „Księgowość Kwiecień”, opracowana przez Dr. Fr. Tomanka. Autor, jako profesor tej gałęzi wiedzy fachowej w Akademii Handlowej, Eksportowej i Politechnice, przedstawił w sposób niezwykle jasny i co najważniejsza systematyczny całokształt księgowości kwiecieńskiej, przechodząc od rzeczy najłatwiejszych do coraz trudniejszych zagadnień gospodarczych. Księgowość pojedyncza została zredukowana do krótkiego opracowania, natomiast podwójna opracowana jest do najdrobniejszych

szczegółów. — Nadto autor, mający praktycznie do czynienia z księgowością po przeróżnych spółkach, czy spółdzielniach, oraz prywatnych przedsiębiorstwach, bardzo silny nacisk położył na stronę praktycznego zastosowania i księgowości i podręcznika. Uwidacznia się to w oryginalnym, u nas dotychczas nieznanym pomysł, aby wzorzy wszystkich ksiąg handlowych wydrukować nie w treści podręcznika, ale w osobno dołączonych 10-tu księgach handlowych. Ułatwia to niebywale naukę kształcącemu się, zaś przedsiębiorcy wskazuje w sposób praktyczny, jak wzorowo prowadzone księgi handlowe wyglądać powinny. Wreszcie podkreślić należy z całym uznaniem stronę wydawniczą, tak pod względem druku, przy niektórych wzorach nawet dwukolorowego, jak i pracy introligatorskiej, przy oprawie poszczególnych wzorów ksiąg oraz podręcznika.

### Ofiary i pokwitowania

(Złożone w Administracji.)

Na drugi Dom Techników: Dyrekcja państwowego seminarium naucz. żeńsk. w Jaworowie 28.020 mp. — Dyrekcja państwowego Gimnazjum w Jaworowie 55.000 mp.

Na sieroty po zecerach: Ostańcuzki St. z Gwoźdźca 1.000 mp.

### Prof. Dr. R. Wegłowski OPERATOR

Przyjmuje od godz. 3—4 popołudniu ulica ŁYCZAKOWSKA liczbą 20.

## OGŁOSZENIA.

### ŁOYKTA W SPRAWIE UZNANIA ZA ZMARŁEGO.

L. cz. T. VI. 120/14. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Stanisław Gebis Lisigóry, powołany w czasie mobilizacji w roku 1914 do służby wojskowej, przy 32 pp. został wysłany na front rosyjski, gdzie w jesieni 1915 dostał się do niewoli. W czasie powrotu z niewoli w październiku 1916 roku uległ katastrofie kolejowej i miał umrzeć z odniesionymi ranami w szpitalu w Jekatereburgu. Gdy zatem przyjęto należy, że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci, przeto wdraża się na prośbę Wojciecha Gebisa postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi kuratorowi p. dr. Władysławowi Syrczkowi adw. w Tarnowie, którego ustanawia się obrońcą węgła małżeńskiego wiadomości o powyższym wymienionym Stanisławie Gebisie wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawiał się lub w inny sposób wiadomości o swym życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 15 września 1923 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy oddział IV.

Tainów, dnia 12 stycznia 1923.

2033 1—

T. IV. 118/21/4. Zarządzenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Wojciech Lepak, syn Józefa i Anny z Petków, rolnik w Pszajówce, urodzony tamże 17 października 1885, służył w 40 pp. armii austr. od r. 1914. Od roku 1916 wszelki ślad o nim zaginął. Gdy wobec tego jest prawdopodobne, że osoba wymieniona poniósł śmierć, zarządza się na wniosek Julji Wołowicz i Katarzyny Opielewskiej w Brzezinach (Sąd pow. Ropczyce) postępowanie celem udowodnienia jej śmierci, a zarazem ogłasza się wezwanie ażeby do 6 miesięcy od daty ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej” sądowi udzielono wiadomości o zaginionym: Po upływie tego terminu i po przeprowadzeniu dowodów sąd przestanie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy oddział IV.

Jasło, dnia 17 stycznia 1923.

2082

T. IV. 168/22/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Józef Sutor, ur. 6 marca 1879 r. w Mstowie, odszedł w r. 1914 jako żołnierz armii austriackiej na wojnę z wojny nie powrócił i od czasu odejścia na front w r. 1914 nie dał o sobie znaku życia. Gdy zatem przyjęto należy, że zachodzi domniemanie śmierci, przeto wdraża się na prośbę Marii Sutorowej ze szlubi postępowanie celem uznania za zmarłego, zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub adw. p. dr. Długopolskiemu w Nowym Sączu którego się kuratorem zaginionego ustanawia, wiadomości o powyższym wymienionym a tegoż samego wzywa się aby przed niżej wymienionym sądem stawiał się lub w inny sposób wiadomości o swym życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 15 września 1922 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 20 grudnia 1922

2035

T. 5/23. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Taczanna Nadoliska wniosła o uznanie męża Iwana Nadoliska go za zmarłego i zawartego

z nim w dniu 9 czerwca 1914 w cerkwi w Babinie małżeństwa za rozwiązane. Z zeznań wnioskodawczyni przesłuchanego świadka Andrzeja Wołoniaka oraz poświadczenia Zarządu gminy Babina z 27 stycznia 1923 wynika, że Iwan Nadoliszny zo tał w roku 1919 powołany do armji ukraińskiej do Stryla i od tego czasu nie ma o nim żadnej wiadomości. Zachodzi domniemanie, że nie żyje. Na podstawie ustawy z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. pp. wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego Iwana Nadolisznego i zawartego małżeństwa za rozwiązane. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Szanierowi adw. w Samborze, którego równocześnie mianuje się obrońcą węgła małżeńskiego wiadomości o powyższym wymienionym. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 20 września 1923 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i o rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy oddział V.

Sambor, dnia 29 stycznia 1923.

2085

T. IV. 184/22 3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Paweł Mól z Gródka ad Grybów, urodzony 1879 jako żołnierz austryacki zabrany do niewoli rosyjskiej r. 1915 miał umrzeć w drodze z Konstantynopola do Sokala. Od tego czasu niema o nim wiadomości. Wobec domniemanie śmierci zarządza się na wniosek Joanny Mółłowej postępowanie celem uznania wymienionego za zmarłego, a zarazem wzywa się, aby sądowi udzielono wiadomości o zaginionym. Pawła Mółła wzywa się, aby stawiał się w najbliższym sądzie lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 30 września 1923 na ponowny wniosek orzecznie się o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 8 lutego 1923.

T. IV. 150/22/2. Zarządzenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Józef Skala i s. Wojciecha i Katarzyny z Maczugów, rolnik w Pagorzynie ad Lwowski powiat Gorlice, urodzony tamże dnia 31 grudnia 1885, brał w r. 1914 udział w wojnie światowej i od tego roku 1914 wszelki ślad o nim zaginął. Gdy wobec tego jest prawdopodobne, że osoba wymieniona poniósł śmierć, zarządza się na wniosek Heleny Skalowej w Pagorzynach postępowanie celem udowodnienia jej śmierci, a zarazem ogłasza się wezwanie ażeby do dnia 1 sierpnia 1923 albo sądowi albo adw. dr. Ryszardowi Szyngielowi w Jasle, którego ustanawia się kuratorem, udzielono wiadomości o zaginionym. Po upływie tego terminu i po przeprowadzeniu dowodów sąd orzecznie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy oddział IV.

Jasło, dnia 8 stycznia 1923.

2108

T. IV. 58/20/2. Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci Feliksa Jarosińskiego. Feliks Jarosiński syn Tomasa i Wiktorji urodzony 1898 r. w Dąbrówce powiat Wadowice, żołnierz 31 pułku obrony krajowej podług zeznań świadka został zabity na froncie włoskim. Ponieważ metryki jego śmierci nie można uzyskać, przeto na prośbę jego ojca Tomasa wdraża się postępowanie, celem udowodnienia za rzej śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby wiadomości o zaginionym do dnia 30 grudnia 1920 o zaginionym.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Wadowice, 29 kwietnia 1920.

1982

T. IV. 392/22/3. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego i małżeństwa za rozwiązane. Józef Busek syn Franciszka i Reginy urodzony dnia 12 kwietnia 1885 w Dworkach powiat Oświęcim i tam przyznany, biorąc udział w wojnie światowej jako żołnierz 1 p. p. obrony krajowej b. armji austro-węgierskiej, ostatnią wiadomość dał o sobie dnia 12 października 1918 i odtąd o jego życiu niema już wiadomości. Gdy

zatem można przyjąć, że zaśnięcie na miejscu domniemanie śmierci z ustawy z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p. i z § 112 k. c., zarządza się na wniosek żony jego Anny Busek postępowanie, celem uznania wyżej wymienionego za zmarłego a małżeństwa między nim a wnioskodawczynią dnia 6 listopada 1911 r. zawartego za rozwiązane. Ogłasza się przeto wezwanie, aby o zaginionym udzielono wiadomości sądowi lub dr. Józefowi Kubickowski, adwokatowi w Wadowicach, którego ustanawia się kuratorem zaginionego i obrońcą węgła małżeńskiego, Józefa Buseka o ile żyje wzywa się, aby stawiał się przed podpisany sąd lub w inny sposób dał znać o sobie. Po sześciu miesiącach od dnia ogłoszenia tego zarządzenia w „Gazecie Lwowskiej” sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Wadowice, 23 czerwca 1922.

1983

T. 130/22. Schmul Tuchner syn Herscha Rapsa i Feigi Tuchner urodzony 1890, jako jeńca w listopadzie 1920 w Czyta zmarł, a w Charbinie pochowany Zarządając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się, by co 3 miesiące od ogłoszenia sądownego dr. Tauberowi, adwokatowi w Przemyślu, kuratorowi, udzielono wiadomości o zaginionym, poczem na ponowną prośbę wyda sąd ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy.

Przemyśl, 22 lipca 1922.

2024

T. 153/23. Stanisław Socha syn Jędrzeja i Julji urodzony w Piwodzie 19 listopada 1893, z początkiem wojny wstąpił do wojska i zaginął. Zarządzając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby do pół roku od ogłoszenia sądownego dr. Marszałkowi, adwokatowi w Mienławie kuratorowi, udzielono wiadomości o zaginionym, poczem na ponowną prośbę wyda sąd ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy.

Przemyśl, 14 grudnia 1922.

2025

T. IV. 318 22/8. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Benedykt Bogunie syn Franciszka i Marjanny z Przecisowskich, urodzony dnia 6 marca 1880 w Głębocicach powiat Wadowice i tu zamieszkały, rolnik, biorąc udział w wojnie światowej jako żołnierz 46 p. artylerji aust., ostatnią wiadomość o sobie dał 18 października 1918 z frontu włoskiego, poczem ślad o nim zaginął. Gdy zatem przyjęto należy, że istnieją warunki domniemanie śmierci z ustawy z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p., zarządza się na wniosek żony jego Katarzyny Bogunowej postępowanie celem uznania wyżej wymienionego za zmarłego. Ogłasza się przeto wezwanie, aby o zaginionym udzielono sądowi wiadomości. Benedykta Bogunie o ile żyje wzywa się, aby stawiał się przed podpisany sąd lub w inny sposób dał znać o sobie. Po sześciu miesiącach od dnia ogłoszenia tego zarządzenia w „Gazecie Lwowskiej” sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Wadowice, 29 listopada 1922.

1984

T. IV. 139/22/7. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jan Hankus syn Michała i Józefy urodzony w roku 1887 w Bujakowie powiat Bała, rolnik tamże, biorąc udział w wojnie światowej jako żołnierz 5 bat. strzelców polowych, ostatnią wiadomość dał o sobie w czerwcu 1917 poczem ślad o nim zaginął. Gdy zatem przyjęto należy, że istnieją warunki domniemanie śmierci z ustawy z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p., zarządza się na wniosek Marii Hankusowej postępowanie, celem uznania wyżej wymienionego za zmarłego. Ogłasza się przeto wezwanie, aby o zaginionym udzielono sądowi wiadomości. Jana Hankusa wzywa się, aby stawiał się przed podpisany sąd lub w inny sposób dał znać o sobie. Po sześciu miesiącach od dnia ogłoszenia



nia tego zarządzenia w „Gazecie Lwowskiej”, sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy, Oddział IV.  
Wadowice, 23 stycznia 1923. 1925

T. IV. 353/22/3. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Józef Dusik syn J. i Katarzyny urodzony w roku 1880 w Łęczach powiat Biała, zamieszkały w Osieku, brat udział w wojnie światowej jako żołnierz armii austro-węg. i od września 1914 niema o jego życia żadnej wiadomości. Gdy zatem przyjąć można, że istnieją warunki domniemania śmierci z ustawy z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p. zarządza się na wniosek żony jego Rozalii Duskowej postępowanie, celem uznania wyżej wymienionego za zmarłego. Ogłasza się przeto wezwania, aby o zaginionym udzielono sądowi wiadomości. Józefa Dusika wzywa się, aby stawił się przed podpisaniem sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po sześciu miesiącach od daty ogłoszenia tego zarządzenia w „Gazecie Lwowskiej” sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy, Oddział IV.  
Wadowice, 9 stycznia 1923. 1990

T. IV. 130/22/3. Zarządzenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Gracy Gacek syn Józefa i Anny z Kubiczków urodzony dnia 21 października 1896 w Piszczowicach powiat Biała i tam zamieszkały, biorąc udział w wojnie światowej jako żołnierz 56 p. p. b. armii austro-węgierskiej, dostał się do niewoli włoskiej, gdzie wedle zaprzysiężonych zeznań świadka Tomasza Kozłobiał, zmarł dnia 10 października 1918 w szpitalu Santa Maria. Gdy wobec tego prawdopodobnym jest, że powyższy wymieniony poniósł śmierć, zarządza się na wniosek brata jego Franciszka Gacka, z Piszczowic postępowanie celem uznania jego śmierci, a zarazem ogłasza się wezwania, aby do trzech miesięcy od ogłoszenia tego zarządzenia w „Gazecie Lwowskiej” udzielono sądowi wiadomości o zaginionym. Po upływie tego terminu i po przeprowadzeniu dowodów, sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział IV.  
Wadowice, 23 września 1922. 1997

**ROZMAITE OBWIESZCZENIA.**

C. I. 198/23. Elykt. Przeciw Iwanowi Sitko, którego miejsce pobytu jest nieznaną, wniesiony został do sądu powiatowego w Solotwiniu przez Jewdochę Stefany z żoną Nysioły w Rosulnej pozew o zniesienie odpowiedzialności przez licytację. Na podstawie pozwu wyznaczono auctorem na dzień 19 kwietnia 1923 godzina 9. Celem przejęcia praw pozwanego ustanawia się p. Dmytra Babecznego syna Hrynia w Rosulnej kuratorem. Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział I.  
Solotwina, 7 marca 1923. 2095

**KONKURSY.**

L. 562/23. Konkurs. Zarząd miasta Belża rozpoczyna konkurs na posadę sekretarza oraz lasiera miejskiego z uoborami X-rangi dla urzędników państwowych. Kandydaci ubiegający się o powyższe posady wykazać się winni: 1) Obywatelstwem Państwa Polskiego. 2) Świadectwem moralności. 3) Metryką o wieku nie przekroczyli 4) lat życia. 4) Jednoroczną

praktyką przy rządowych lub autonomicznych władzach administracyjnych. 5) Świadectwem złożonego z ramienia kwalifikacyjnego w myśl postanowień ustawy z 3 lipca 1896 dz. u. kr. N. 51/6) Świadectwem ukończenia niższego gimnazjum lub szkoły wydziałowej. Podanie wnosić należy do 10 kwietnia 1923 r. Po roku nienagannego służby może nastąpić stabilizacja.

Belż, dnia 12. marca 1923.  
1—3 Komisarz rządowy; F. Janowski. 1000

**KURATELE.**

P. 14/23 10. Jerynę Kosowicz córkę Pauliny Zabłotowa pozbawiono częściowo władzy nad sobą z powodu marnotrawstwa ustanawiając jej doradcą Dmytra Łukaszczyka Wasyla z Zabłotowa.  
Sąd powiatowy oddział I  
Zabłotów, dnia 10 stycznia 1923. 2047 1—

**FIRMY.**

Firm. 584/19 Rg. A. II. 132. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru firm spółkowych wpłynęło co następuje: Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: „Elma” Lewicki i spka, fabryka świec i mydła we Lwowie, ul. św. Marcina 22. Forma spółki: jawna spółka handlowa. Spólnicy osobiście odpowiedzialni: 1. Maria Lewicka, prywatna, we Lwowie ul. Marcina 22; 2. Józef Weleszczuk we Lwowie ul. Marcina 22; 3. Hirs-Pordes we Lwowie ul. Żółkiewska 68. Podpis firmy: do podpisywania firmy uprawnieni są: Maria Lewicka i Józef Weleszczuk w ten sposób, że pod firmą będą umieszczać swe podpisy łącznie. Dzień wpisu: 14 sierpnia 1919 r.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.  
Lwów, 9 sierpnia 1919. 1927

Firm. 22/3 Rg C 49. Prowadzącemu rejestr handlowy przy tut. Sądzie okręgowym poleca się żeby w tymże rejestrze oddział C wykonał następujący wpis: 1) Dzień wpisu: 10 lutego 1923. 2) Firma spółka: Sklep Zakoplański spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Zakopanem. 3) siedziba spółki: Zakopane. 4) przedmiot przedsiębiorstwa: a) handel hurtowy artykułami spożywczymi, już to bezpośrednio, już też pośrednio przez przysiępowanie w charakterze udziałowców lub spółników do innych przedsiębiorstw lub spółek. b) handel detaliczny artykułami spożywczymi. c) zakładanie, prowadzenie czy to bezpośrednio, czy też pośrednio przez udział w innych przedsiębiorstwach w twórci artykułów spożywczych. d) zakupywanie w tych celach lub wydzierżawianie nieruchomości. 5) Wysokość kapitału zakładowego: 50.000 000 mk. 6) Kwaota udziałów: 1. Leon M. Kowicki właściciel realności w Zakopanem w wille „Mak” i dr. Leon Łach dyrektor banku w Zakopanem ul. Krupówki. 8) nazwiska zastępców zawiadawców spółki: 1) Władysław Mokrzycki dyrektor banku w Zakopanem, 2) Dr. Tadeusz Gabryszewski i karz klimatyczny w Zakopanem. 9) Stosunki prawne spółki: a) dzień zawarcia kontraktu: Kontrakt spółki z daty Zakopane dnia 15 grudnia 1922 L. Re. 790. b) czas trwania: nieograniczony. c) zstępstwo i podpisywanie firmy: Pod wyciśniętą lub wypisana albo wydrukowaną osnową firmy poleżą swe podpisy

dwaj zawiadawcy, albo jeden z zawiadawców wraz z jednym zastępcą zawiadawcy lub prokurystą, albo prokurystą z prawami zawiadawcy, łącznie z jednym zastępcą zawiadawcy lub prokurystą. Przekazyści z dopiskiem wskazującym na prokurę (c) ogłoszenia: w Monitorze Polskim (c) ustanowienie Rady nadzorczej: przewidziane jest art. XII i XVI oraz następnymi kontraktu spółki.

Sąd okręgowy, j. handl. O. IV.  
Nowy Sącz, dnia 10 lutego 1923 r. 2054

Firm. 1493/22. B. II. 75. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej! Do rejestru Oddział B. wpłynęło co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: Suchedniowska Fabryka Odlewów. Spółka akcyjna w Suchedniowie Oddział w Krakowie. Przedmiot przedsiębiorstwa: Odlewnia żelaza. Forma spółki Towarzystwo akcyjne, postanowieniem Międzystrów przemysłu i handlu oraz skarbu z dnia 1. października 1920. Kapitał akcyjny 10.200.000 Mkp. w całości wplacony akcje na okaziciela p. 150) 1000 Mkp. Zarząd: Dyrektorzy Stanisław Stankiewicz, Henryk B. i in. w Suchedniowie, Tadeusz Jermolowicz w Warszawie ul. Małowiec 6. za tępcy Dyrektora: Szymon Sankiewicz w Suchedniowie. Podpis firmy: pod wyciśniętą stampilią, brzmieniem firmy podpis dwójki dyrektorów kolektynie. Dzień wpisu: 2. lutego 1923.

Sąd okręgowy j. handlowy Oddział II.  
Kraków, dnia 20. stycznia 1923. 1900

Firm. 119/23 O. P. I. 6. Zmiany i d. t. t. k. odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm kupców polidycyjnych i spółek. Do rejestru oddział B. wpłynęło co następuje: Siedziba i brzmienie firmy: Sierszańskie zakłady górnicze Spółka akcyjna w Sierszu. Z rady Nadzorczej ustąpił M. K. Felchman Felchfeld, Karol Baumgartner i M. K. Krasny, Stanisław Skoczyński wybrani członkami Rady Nadzorczej wybrani Dr. Maksymilian Drohocki Wollf i w. Weduni Tadeusz Filip, Jan Naturki i Dr. Marcin Szarski w Krakowie zamieszkał. Dzień wpisu: 31. stycznia 1923.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddział II.  
Kraków, dnia 25. stycznia 1923. 1852

**Fabryka sukna i kolder  
A. Kaliński  
Białystok, ul. Lipowa 29**

**POLECA SVOJE WYROBY**  
sukna na damskie i męskie ubrania, płaszcze, również koldry pluszowe i wełniane.  
UWAGA: Cennik i próbki wysyła się na żądanie darmo.

Uchwałą Walnego Zgromadzenia Członków Lwowskiego Towarzystwa Zaliczkowego stow. zar. z ogr. por. powziętą w dniu 2. stycznia 1923 postanowionem zostało rozwiązanie i likwidowanie tego Towarzystwa, przyzem ustanowiono mnie likwidatorem. Należytem ogłaszam rozwiązanie pomienionego Towarzystwa po myśli § 91 ust. z dn. 6. marca 1906 L. 58 Dz. p. p. i zzywam wierzycieli Towarzystwa by się do mnie jako likwidatora zgłosili celem wydobycia swych wierzytelności.  
Dr. Franciszek Ksawery Dziubczyński,  
2104 Lwów, Łyczakowska 9.

**Ogłoszenie.**

W Mikołajowie n/D jest do obsadzenia urząd kierownika tymczasowego Zarządu gminy.  
Reflektanci zechcą udokumentowane i zaopatrzone opisem żądają zgłoszenia wniesić do 1 kwietnia b. r. do Wydziału powiatowego w Żydaczowie, podając warunki.  
Pierwszeństwo mają emerytowani urzędnicy administracyjni, państwowi lub samorządowi.

Sokal, dnia 11. marca 1923

**OGŁOSZENIE.**

**Nabywajcie  
8 procentową  
pożyczkę  
złotą!**

L. 691.

Wydział powiatowy w Sokalu rozpisuje rozprawę licytacyjną na dzierżawę dóbr Pruszków, będących własnością gminy chrześcijańskiej miasta Belża.

Dobra te obejmują 351 morgów gruntu ornego, 113 morgów łąk i 12 dzieł budynki gospodarcze na obszarze tym się znajdujące.

Czas dzierżawy tych dóbr trwać będzie lat 6, licząc od dnia zatwierdzenia tej dzierżawy.

Cena wywołania wynosi 50 klg. żyta od 1 morga za pierwszy rok dzierżawy, zaś 100 klg. żyta za lata następne.

Przystępujący do licytacji mają złożyć wadium w kwocie 5.000.00 Mk. gotówką.

Licytacja ta odbędzie się w biurze Wydziału powiatowego w Sokalu dnia 28 marca (środa) 1923 o godzinie 11 rano.

Warunki licytacyjne są do przegladnięcia w biurze Wydziału powiatowego w Sokalu, tudzież w biurze Zarządu gminy w Belzie.

Komisarz rządowy;  
w. z. Dr. Wejda.

**POLSKIE KOLEJE PAŃSTWOWE**

**L. 321/20. X. OGŁOSZENIE DOSTAWY.**

W drodze ogólnego przetargu będzie rozdana na rok 1923 dostawa 600 m<sup>3</sup> miękkiego i 125 m<sup>3</sup> twardego materiału drzewnego tartego, obrabionego dla celów warsztatowych, jak też 2030 m. p. trzasek miękkich na podpałkę.

Biższe szczegóły zawarte są w formularzach ofertowych. Formularze ofert, ogólne i szczegółowe warunki dostawy jakoteż wykazy gatunków i wymiarów potrzebnych materiałów drzewnych, mogą być przejrzane i podjęte w podanej Dyrekcji kolei państwowych, lub też mogą być przesłane za niszczaniem po ta pocztowego.

Na przepisanych formularzach oferty wygotowane zaopatrzone stemplami po 200 marek od każdego arkusza, należy wniesić opiewające z napisem: „ oferta na dostawę drzewa tartego”, najdalej do dnia 4 kwietnia 1923 r. godzina 12 w południe do Stanisławowskiej Dyrekcji kolei państwowych.

Ceny oferowane mają być podane franco wagonu do jednej lub więcej stacji mających stacje kolei państwowych w Polsce. W tych stacjach dostawy otrzymują w miarę możliwości potrzebne składowiska.

W razie dostawy w innej stacji obowiązany będzie dostawca uiścić pełne koszty transportu aż do stacji ofertowej.

Dostawę należy rozpocząć najpóźniej 15. maja i ukończyć ją z końcem lipca 1923

Oferty mogą obejmować całe zapotrzebowanie lub też część tegoż, a Dyrekcji kolei państwowych przysługuje prawo przyjęcia ofert w całości lub tylko częściowo, albo też odrzucenia całości bez podania powodu.

Oferenci są związani deklaracją ofertową przez 14 dni, licząc od terminu wniesienia oferty. Otwarcie wniesionych ofert, przy którym oferenci mogą być obecni nastąpi 5. kwietnia 1923 r. o godz. 10 przedpołudniem w budynku Dyrekcji kolei państwowych w Stanisławowie.

Oferty wniesione w powyższym oznaczonym terminie, nie odpowiadające postanowieniom niniejszego ogłoszenia lub zawierające niewyraźne dwuznaczne i nie dla każdego zrozumiałe wyrażenia, jakoteż pisemne lub telegraficzne dodatki, oświadczenia, albo zmiany zawierające, lub też oferty niewypełnione na przepisanych formularzach ofertowych, nie będą uwzględnione.

Stanisławów, w marcu 1923.  
Stanisławowska Dyrekcja kolei państwowych. 2105

Premumerata bez odnoszenia miesięcznie 10.500 mp., z odnoszeniem lub pocztą miesięcznie 12.000 mp., za granicą 14.000 mp. — Redakcja czynna od g. 8 rano do 2 popoł., z wyjątkiem niedziel i świąt. — Redaktor naczelny przyjmuje od g. 1—2 popoł. — Listów niefrankowanych naleyce nie przyjmują się. — Rekopisów Redakcja i Administracja nie zwracają. — Konto Poczty. Kasy O. 141.690.

Redaktor odpowiedzialny: JERZY KONARSKI. Należytość pocztowa opłacono ryczałtem. Drukarnia Polska, Lwów, ul. Chorążczyzny 31.